

**Uchwała rządu NRD**  
w sprawie referendum  
przeciwko  
remilitaryzacji

BERLIN. Urząd Informacji NRD podał do wiadomości, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaaprobował w pełni treść pisma, komitetu głównego dla przeprowadzenia referendum ludowego.

Zgodnie z propozycją komitetu głównego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowił na podstawie artykułów 3 i 6 konstytucji NRD zwrócić się do Izby Ludowej z propozycją przeprowadzenia referendum w czasie od 3 do 5 czerwca 1951 r.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

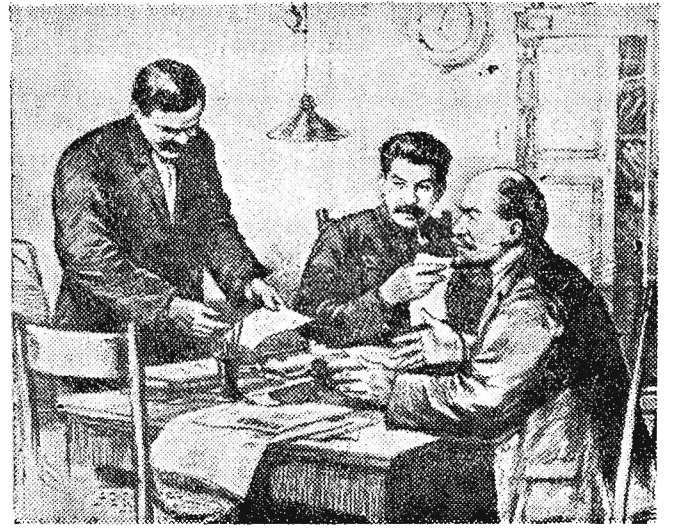
# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, sobota 5 maja 1951

Nr 123 (587)



Twórcy prasy radzieckiej LENIN i STALIN przeglądają wraz z tow. Molotowem rękopisy w redakcji „Prawdy”.

## DZIEŃ PRASY

Codziennie rano do Waszych, Czytelnicy zakładów pracy i do Waszych domów zachodzi kolporter prasy, niosąc Wam numer Waszej gazety.

Otwieracie gazetę, patrzycie co przynosi. Oto produkuje robotnik, racjonalizator, technik, uczonec dał nam wszystkim towarzyszym pracy i walki całemu narodowi, ożywił owoc swych długich, nieraz bardzo żmudnych wysiłków.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi PGR-ów — zwycięsko wykonali swe zadania w wiosennej akcji siewnej. Na czas posiali zboża jare i posadzili ziemniaki. Ze wszystkich szpałt naszej gazety informację z całego kraju i województwa donoszą o zdrowym, twórczym rytmie pracy naszego społeczeństwa.

To jest nasza prasa, prasa ludowa, prasa socjalistyczna, prasa w służbie mas pracujących, w służbie narodu, upowszechniająca osiągnięcia najlepszych synów naszego narodu i budząca dumę z tych osiągnięć.

A oto inny przykład: Do redakcji przychodzi dziennie około 50 listów od naszych czytelników i korespondentów! Donoszą oni o sprawach, które bezpośrednio dotyczą życia ich zakładu pracy, lub gromady, wskazując na trudności na jakie napotyka. A redakcja umieszcza korespondencje i listy, wytykając błędy i niedociągnięcia.

I tak robotnicy pracujący w Rzeszowie, a dojeżdżający z Przeworska, interweniowali osobiście w DOKP w Krakowie, w sprawie zmiany rozkładu jazdy na linii Rzeszów — Przemysł. Interwencja ta nie przyniosła należytego skutku. Dopiero umieszczenie na łamach naszej gazety notatki o tym stanie rzeczy, spowodowało zmianę rozkładu jazdy.

To jest znów nasza prasa socjalistyczna, która walczy o krytykę i samokrytykę codziennie i otwiera swe łamy dla wszystkich, którzy chcą usunąć braki z naszego życia.

Czytamy wiadomości z areny międzynarodowej, komentarze i artykuły oświeclające i wyjaśniające wydarzenia. Staramy się pokazać je bez obłonek, dotrzeć do ich sedna, wywrócić podszewką do góry, aby każdy z nas, budowniczych socjalistycznego jutra, wiedział dokładnie, kto jest naszym wrogiem i dlaczego, jaką usługę się nam broni, jak usiłuje niszczyć owoce naszej pracy. I staramy się ukazać naszym przyjacielom i sojusznikom, którzy walczą o te same co my ideały, którzy pomagają nam w pracy i którym my pomagamy. Tworzymy przecież wspólny, wielki obóz ludzi pokoju i socjalizmu.

Zastanówmy się teraz, jak powstała i wyrosła nasza prasa. Jak to się dzieje, że dziś jeden egzemplarz gazety przypada na 4 obywateli, gdy w latach rządów burżuazji przypadał na 35?

„Nowiny Rzeszowskie” rozchodzi się w około 60 tys. egzemplarzy dziennie, zdobywając coraz więcej czytelników. Ogólnie mieszkańcy naszego województwa czytają miesięcznie ponad 4.900 tys. egzemplarzy i czasopism. Gazeta i książka nie jest już rzadkim gościem w chatkach wiejskich — trafia do każdego nawet najodleglejszego zakątka.

Towarzysz Stalin uczy, że pierwszym obowiązkiem prasy jest stać możliwie jak najbliższej mas pracujących. Lenin i Stalin stworzyli taką prasę. Jest nią prasa radziecka. Od 5 maja 1912 roku, tj. od dnia ukazania się pierwszego numeru „Prawdy”, była ona i jest niedoścignionym wzorem agitatora, propagandzisty i organizatora mas pracujących, była i jest wzorem dla wszystkich pracujących nad stworzeniem prasy ludowej — służącej ludowi.

My, pracownicy prasy Polskiej Ludowej uczymy się od naszych przyjaciół radzieckich.

Uczymy się od prasy radzieckiej partyjności, tzn. umiejętności walki o linię partii i umiejętności jasnego, zrozumiałego dla wszystkich przedstawienia zasad naszej ideologii, hasel i polityki partii. Uczymy się rozpoznawania i gromienia wroga klasowego, wroga narodu i pokoju.

Nasza prasa nie stawia sobie innego zadania, jak służenie narodowi. Walcząc o umocnienie niepodległości, o rozkwit Polski, chcemy być — w naszych socjalistycznych warunkach — godnymi następcami i spadkobiercami naszych wielkich poprzedników z Kuznicy Kollatajowskiej, z ludowej prasy Wielkiej Emigracji, z miekiewiczowskiej „Trybuny Ludów”, z prasy Proletariatu SDKPiL i KPP.

Wiemy dobrze, że wiele mamy jeszcze do zrobienia, że nie dość jasno potrafimy oddać ogrom twórczych wysiłków, ogrom walki, jaką klasa robotnicza na czele narodu toczy codziennie. Nie dostatecznie jeszcze potrafimy oddać wszystkie troski i radości, kłopoty i zwycięstwa milionowych rzesz naszego narodu.

Gdy dziś, w dniu naszego święta, w Dniu Prasy, patrzmy na naszą pracę i na wielkie zadania, jakie przed nami stają, to zaprzęga nas do jeszcze bardziej wzmocnionych wysiłków pewność, że w naszej pracy biorą udział coraz szersze masy ludzi, jako korespondenci, jako autorzy listów do redakcji, jako aktywni przyjaciele naszych pism, jako organizatorzy zbiorowego czytania gazet.

## Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

# W walce o pokój naród polski zwiera szeregi

WARSZAWA. Na licznych zebraniach przedplebiscytowych cały naród polski wyraża swój gniew i nienawiść do anglo-amerykańskiej klikki ludobójców, przygotowujących w imię swych nieludzkich interesów, nową pozoję wojenną.

„Naród polski ponosi ogromne ofiary w czasie ostatniej wojny światowej — powiedział działacz związkowy Poznania — Frydryszczak — i dlatego z całą mocą skupi się w szeregi obrońców pokoju i twórczą pracę walczą o jego obronę, aż do pełnego zwycięstwa nad anglo-amerykańskimi handlarzami śmierci”.

Czołowy przodownik pracy PZBM w Bydgoszczy — Henryk Musielak mówiąc o zagrożeniu niebezpieczeństwem wojny wyraża swe oburzenie w słowach: „Niech się amerykańscy podpalacze świata nie ładują, że ich próby otumanienia ludu zatrudnili propagandą i machinacjami politycznymi zdolną osłabić czujność mas, że ich policyjne metody w stosunku do Światowej Rady Pokoju

zdolne są choć w najmniejszym stopniu osłabić jej autorytet, odwrotnie miliony bojowników o pokój jeszcze bardziej będą się skupiać wokół Światowej Rady Pokoju”.

Zbliżający się dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju mobilizuje całe społeczeństwo polskie do wzmocnionej walki w obronie pokoju.

Na Dolnym Śląsku, obok starszego społeczeństwa, udział w pracach związanych z Plebiscytem zgłasza spontanicznie młodzież. W chwili obecnej już ok. 9.000 młodych robotników i chłopów zorganizowanych w „trójkach pokoju” bierze czynny udział w przygotowaniach do Plebiscytu.

Na Lubelszczyźnie uczestniczy w pracach plebiscytowych ok. 4.000 aktywistów. Dotych-

czas, wg. meldunków 7 powiatów, odbyło się w woj. lubelskim kilka tysięcy zebrań z udziałem ponad 300.000 mieszkańców miast i wsi. Na zebraniach tych szeroko omawiane są uchwały Światowej Rady Pokoju i manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Masy pracujące Lubelszczyzny, zwłaszcza młodzież ZMP deklaruje swą pracę nad jak najszybszą popularyzacją znaczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Na posiedzeniu woj. komisji intelektualistów i działaczy katolickich z woj. opolskiego zebrani postanowili jeszcze bardziej uaktywnić swą działalność w ruchu obrońców pokoju. Działacze katolicy Opolszczyzny, zgłaszają się do prac plebiscytowych i do pracy agitacyjno-uświadamiającej wśród szerokich warstw społeczeństwa.

## Naród radziecki przyjął z gorącą aprobatą rozpisanie pożyczki pokoju i rozkwitu

MOSKWA. Komunikat o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwojowej gospodarki narodowej ZSRR na sumę 30 miliardów rubli powitany został z jednomyślną, gorącą aprobatą przez społeczeństwo radzieckie.

Wiadomość o rozpisaniu pożyczki nadana przez wszystkie rozgłoszenie radzieckie w godzinach popołudniowych dnia 3 maja, dotarła lotem błyskawicy do najbardziej odległych zakątków kraju radzieckiego.

W halach fabrycznych, bezpośrednio przy warszłatach pracy odbyły się wiece i masówki, na których robotnicy radzieccy wyrażali swą aprobatę dla uchwały rządu, podkreślając jednomyślnie, że nowa pożyczka przyczyni się do dalszego wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego, do dalszego podniesienia dobrobytu najszerzych rzesz narodu, do dalszego rozbudowy materialno-technicznej bazy komunizmu i do dalszego wzmocnienia światowego frontu obrony pokoju. Na wiecu załogi moskiewskich zakładów hutniczych „Sierp i Młot” kierownik oddziału dla uchwaly rządu, podkreślając oświadczył: „Oddział nasz wykonał z nadwyżką zobowiązania 1-majowe wytypiając ponad plan setki ton stali. Również przy subskrypcji nowej pożyczki hutnicy radzieccy kroczą będą w pierwszych szeregach”.

Społeczeństwo radzieckie zdając sobie sprawę z wielkich, twórczych celów państwowych pożyczek radzieckich nazwało nową pożyczkę — pożyczką pokoju i rozkwitu.

Po zakończeniu wieców i masówek robotnicy setek zakładów przemysłowych ZSRR przystąpili do subskrypcji obligacji nowej pożyczki. W

Moskwie w godzinach wieczornych dnia 3 maja pożyczkę subskrybowali uczni, pisarze, artyści, setki tysięcy ludności stolicy. W Leniנגradzie w godzinę po nadaniu przez radio komunikatu o rozpisaniu pożyczki, w wielu oddziałach fabrycznych subskrypcja została zakończona.

Jednomyślna subskrypcja nowej pożyczki — pisał minister Zwieriew w „Prawdzie” — umocni jeszcze bardziej potęgę ZSRR, zapewni dalszy

rozwoj naszej gospodarki narodowej, dalszy rozkwit nauki i kultury, przyspieszy budowę komunizmu.

## Ludobójcy amerykańscy wypróbują na jeńcach wojennych broń bakteriologiczną

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że interwencji amerykańscy wypróbują działanie broni bakteriologicznej na wziętych w Korei do niewoli ochotnikach chińskich.

„Potwierdza się wiadomość — pisze Agencja Nowych Chin

**Prasa radziecka**  
naszym przewodnikiem  
w walce o pokój  
i socjalizm  
Pozdrowienia  
dziennikarzy polskich  
dla dziennikarzy  
radzieckich

WARSZAWA. Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wysłał w dn. 4 bm. następującą depeszę z pozdrowieniami dla dziennikarzy radzieckich:

Dom Dziennikarza  
Moskwa.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla dziennikarzy radzieckich z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej.

Prasa radziecka jest i pozostanie dla nas wzorem wysokiej ideowości, bezkompromisowej postawy w służbie narodu, głębokiej wierności zasadom marksizmu-leninizmu. Prasa radziecka, niezawodny oręż Partii bolszewickiej, jest naszym przewodnikiem w nieustępliwej walce przeciw siłom agresji i faszyzmu — o pokój i socjalizm.

Zarząd Główny  
Stowarzyszenia  
Dziennikarzy Polskich.

## Mac Arthur określa straty wojsk USA i oddziałów satelitów w Korei na 250.000 ludzi

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 4 maja w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki z nęprzyjacielem.

Na poszczególnych odcinkach frontu wojska ludowe odpierają kontrataki nęprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na zachodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej walczące w rejonie Seulu odparły zacięty kontratak nęprzyjaciela i zniszczyły 7 czołgów oraz strąciły 7 samolotów amerykańskich.

\*

NOWY JORK. Prasa do- w aduje się, że Mac Arthur, przemawiając na poufnym posiedzeniu komisji senatu, okre-

ślił dotychczasowe straty wojsk amerykańskich i oddziałów satelitów USA w Korei na ów eré miliona żołnierzy i oficerów.

## Strajk robotników fabryki atomowej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Agencja United Press donosi, że w Oakridge (stan Tennessee) proklamowali strajk robotnicy budowlani gazowni, należącej do komisji atomowej Stanów Zjednoczonych. Przerwało prace przeszło 1.100 członków związku zawodowego robotników budowlanych, wchodzących do amerykańskiej Federacji Pracy. Robotnicy żądają podwyżek płac.

— że w miejscowościach Kollatun i Minami w Japonii oraz w kilku miejscowościach w pobliżu Waszyngtonu w Stanach Zjednoczonych Amerykanie produkują broń bakteriologiczną”.

Powołując się na tygodnik amerykański „News Week” agencja stwierdza, że do jednego z portów koreańskich przybył niedawno statek amerykański wyposażony w liczne urządzenia laboratoryjne dla „badań i walki z epidemiami”. Żołnierze amerykańscy nazywają ten statek „okrętem zadumionych”. Na pokład statku zabrano przemocą licznych jeńców spośród ochotników chińskich, pod pretekstem zbadania „czy nie są zarażeni dżumą”.

„W istocie rzeczy — pisze Agencja Nowych Chin — na pokładzie statku wypróbowuje się na jeńcach działania rozmaitych rodzajów broni bakteriologicznej wytwarzanej obecnie przez amerykańskich naśladowców Hitlera i japońskich zbrodniarzy wojennych”.

Naród chiński śledzi z uwagą te zbrodnicze praktyki na- pastników amerykańskich w Korei, — pisze w zakończeniu Agencja Nowych Chin.

## Odznaki przodowników pracy i racjonalizatorów dla kolejarzy rzeszowskich

Realizując czyn pierwszomajowy robotnicy rzeszowskiego węzła PKP wygospodarowały poważne oszczędności. Załoga parowozowni swą nadplanową pracą oszczędziła 24.027 zł, robotnicy oddziału elektrotechnicznego — 24 tys. zł, oddziału eksploatacyjnego — 2 tys. zł, stacji Rzeszów — 1.500 zł, oddziału drogowego — 874 zł i t.p.

Za wybitne osiągnięcia w pracy wielu robotników PKP otrzymało zaszczytne odznaki przodownika pracy. Wśród odznaczonych są: odlewacz Olak Franciszek i ślusarz Ludwik Sierżega z parowozowni Rzeszów, maszynista Władysław Szpara z parowozowni Dębica, Władysław Szczygieł ślusarz z Przeworska, Władysław Czapa robotnik PKP Dębica, rzemieślnik — specjalista Stanisław Bednarski oraz elektromonterzy Franciszek Zajackowski i Stefan Wolański z PKP Przemysł.

Za wybitny wkład pomysłów racjonalizatorskich w pracę rzeszowskiej parowozowni odznaką racjonalizatora odznaczony został wielokrotnie racjonalizator Tadeusz Pokrzywka.

Marja Baran  
koresp. N. Rz.

## Prasa radziecka o obchodach 1-majowych w Polsce

MOSKWA. Cała prasa radziecka informuje o uroczystym przebiegu święta 1-majowego w Polsce, podkreślając wielki entuzjazm narodu polskiego i masowość manifestacji 1-majowych.

Dziennik „Prawda” wskazuje, że obchody 1-majowe w Polsce przebiegały się w pełną manifestację walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Dziennik „Lewjasta” stwierdza, że naród polski raz jeszcze zamianifestował swą jedność i gotowość do kontynuowania walki o pokój i szczęście swego kraju, zamianifestował swą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami milującymi pokój.

# Dalszymi milionami podpisów narody świata żądadają zawarcia PAKTU POKOJU

PRAGA. Prezydent Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju ogłosił komunikat, w którym podkreśla wyjątkowo szeroki rozmach, jakiego nabrała kampania w obronie pokoju w Czechosłowacji.

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet w dniu 8 marca odbyły się w zakładach pracy i instytucjach oraz na wsi 11.877 wieców i zebrań, poświęconych sprawie obrony pokoju. W wiecach tych i zebraniach wzięło udział 1.163.620 osób.

Komunikat podkreśla, że uroczystości pierwszomajowe przekształciły się w Czechosłowacji w potężne manifestacje w obronę pokoju.

Dalej komunikat stwierdza, że w dniach od 26 maja do 17 czerwca odbędzie się w Czechosłowacji referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i na rzecz zawarcia Paktu Pokoju przez 5 wielkich mocarstw.

BUDAPESZT. Oświadczenie, opublikowane przez Węgierską Radę Pokoju, podkreśla wielki entuzjazm, z jakim naród węgierski bierze udział w kampanii

zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięćoma wielkimi mocarstwami. Dotychczas podpisało apel około 4.900 tys. mieszkańców Węgier.

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chiń, przeszło 1.695 tysięcy mieszkańców Pekinu, podpisało do dnia 30 kwietnia br. apel Światowej Rady Pokoju, składając jednocześnie protest przeciwko ponownemu uzbieraniu Japonii przez USA.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Zgodnie z danymi sekretariatu Irańskiego Komitetu Obronców Pokoju, do dnia 2 maja zebrano w Iranie 543 tysiące podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

NOWY JORK. W stolicy Urugwaju — Montevideo odbyła się ostatnio konferencja obronców pokoju z udziałem delegatów, pięciu krajów Ameryki Łacińskiej, a mianowicie: Argentyny, Brazylii, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Większość delegatów reprezentowała krajowe komitety obronców pokoju czynne w wymienionych państwach.

Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą pięć wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Na konferencji powzięto uchwałę w sprawie obrony swobód obywatelskich i podniesienia stopy życiowej narodów Ameryki Łacińskiej.

## Amerkańscy faszyci pod pozorem dobroczynności przeprowadzają inspekcję titowskiej Jugostawii

SOFIA. Bułgarski dziennik „Robotniczo-Dielo” zamieszcza artykuł pt. „Dobroczyńcy Tito — dobroczyncami Mussoliniego i Li-Syn-mana.

„Titoski dziennik „Borba” — píše „Robotniczo-Dielo” zamieszczył wiadomość, że w Belgradzie odbyła się ostatnio uroczystość przekazania dziećom jugosłowiańskim zabawek, przywiezionych przez tzw. „Legion amerykański”.

„Borba” z lekką w oku opisuje, jak to dobry Amerykanin pan Coke przekazał dzieciom jugosłowiańskim wiele pozdrowień od chłopców i dziewcząt amerykańskich i wręczył prezenty.

Opisując tę uroczystość „Borba” oraz radio belgradzkie przemilczały fakt, że ów „Legion amerykański” jest znaną terrorystyczną organizacją faszystowską w Stanach Zjednoczonych oraz, że jej szef pan Coke jest niekwestionowanym podżegaczem wojennym — píše „Robotniczo-Dielo”. Titowska propaganda nie wspomina też ani słowem o tym, że w 1938 r. „Legion amerykański” nagrodził Mussoliniego swą odznaką honorową i że często-kroć w prasie finansowanej przez „Legion”, ukazywały się artykuły gloryfikujące Hitlera i Himmlera.

W dniu, kiedy pan Coke przybył do Jugostawii aby przekazać dzieciom zabawki, zdradca narodu koreańskiego Li-Syn-man został uroczystie odznaczony odznaką honorową owe-

go Legionu za „wyjątkowe zasługi”.

W kilka dni po powrocie pana Coke do Nowego Jorku prasa amerykańska doniosła, że „mister Coke, dowódca „Legionu amerykańskiego”, natychmiast po powrocie z Europy oświadczył, że generał Mac Arthur powinien otrzymać pełnomocnictwo, aby wraz z wojskami Czang Kaj-szeka napaść na Chiny i bombardować terytorium chińskie.

Amerkańscy miliarderzy ze swym zwykłym cynizmem i bezczelnością obdarzają dzieci jugosłowiańskie, aby tym taniej wytargować od swego lokaja Tito mięso armatnie — stwierdza „Robotniczo-Dielo”.

## „Nowe propozycje delegacji zachodnich” pozostawiają starą treść w zmienionym sformułowaniu

PARYŻ. Na środowym, 42 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbył się pod przewodnictwem Daviesa, przedstawiciele zachodni, pragnąc ośłabić niekorzystne wrażenie, jakie dotychczasowe ich stanowisko wywołało na świecie, dokonał nowego manewru, zgłaszając „do wyboru” trzy nowe warianty porządku dziennego, — „a”, „b”, „c”.

Gromyko składając uwagę wstępnie oświadczył m. inn. w sprawie nowych propozycji delegatów zachodnich:

Podczas gdy delegacja radziecka zgłasza na rozpatrzenie rady ministrów czterech mocarstw najważniejszą i najaktualniejszą zagadnienie, bezpośrednio związane ze sprawą utrzymania pokoju, w szczególności zaś sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw oraz demilitaryzacji Niemiec, przedstawiciele trzech mocarstw uczynili wszystko, aby nie dopuścić do umieszczenia tych spraw na porządku dziennym, jeśli zaś zgadzają się na wyumenienie ich, to w takiej formie, która pomniejsza znaczenie tych zagadnień i skierowuje ministrów na drogę bezowocnych rozmów.

Nowe propozycje zachodnie podane jedynie w zmienionej formie ale z zachowaniem poprzedniej treści również nie świadczą o chęci ułatwienia porozumienia.

W związku z oświadczeniem Daviesa, że nowe propozycje delegacji trzech mocarstw „nie są ultimatum” Gromyko powiedział:

Jak ocenić jednak oświadczenie przedstawicieli trzech mocarstw, że propozycje ich stanowią granicę, poza którą nie mogą już wyjść? Jak ocenić oświadczenie, że uzgodnienie poszczególnych punktów tego projektu zależy od zgody na cały projekt? Czy nie przypomina to ultimatum? Naszym zdaniem, oświadczenie to nie różni się od oświadczeń, składanych poprzednio przez przedstawicieli trzech mocarstw, zwłaszcza Daviesa, który niejednokrotnie podkreślił, że jeśli delegacja radziecka nie zgodzi się na propozycje trzech mocarstw, to porządek dzienny nie zostanie uzgodniony.

W zakończeniu Gromyko oświadczył, iż delegacja radziecka zastrzeżę sobie prawo wypowiedzenia w razie konieczności innych uwag w sprawie propozycji mocarstw zachodnich.

# Szeroka praca agitacyjna najważniejszym czynnikiem w akcji przygotowawczej do Narodowego Plebiscytu Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju rozpocznie się 17 maja. Szeroki aktyw obronców pokoju czeka poważna praca — przygotowanie organizacyjne i polityczne tej masowej akcji na rzecz pokoju. W ciągu najbliższych dni wszystkie terenowe komitety obronców pokoju powinny opracować już dokładny plan pracy dla poszczególnych aktywistów — agitatorów pokoju, w związku z przygotowaniem odpowiednio rozmieszczonych lokali — punktów plebiscytowych w gromadach, zakładach pracy, instytucjach, w blokach mieszkalnych i szkołach.

Już obecnie trójki pokoju prowadzą ożywioną działalność propagandową, mającą na celu pełne uświadomienie jak najszerzej rzesz społeczeństwa o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Trójki przeprowadzą zbiórkę pieniężną w dniu 1 Maja — na jundusz Światowej Rady Pokoju, wręczając każdemu manifest Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Abym przedstawić jasno i wyraźnie zadania, jakie stoją przed terenowym aktywnym ruchem obronców pokoju w akcji przygotowawczej do Narodowego Plebiscytu Pokoju, we wszystkich miastach powiatowych na terenie województwa w niedzielę w dniu 6 bm. przeprowadzane będą seminaria dla aktywistów zakładowych, gminnych i gromadzkich komitetów obronców pokoju.

Ostatnio odbyła się odprawa nrelegentów i aktywistów Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju celem omówienia akcji przygotowawczej w terenie i zapoznanie aktywistów ze szczegółową instrukcją PKOP w tej sprawie. Aktywiści ze szczebla wojewódzkiego, w ramach naznaczonej im prac, obsługują seminaria w miastach powiatowych, przynosząc wytyczne dla aktywistów terenowych.

Ze względu na doniosłe znaczenie omawianych spraw na seminariach powiatowych, należy zmobilizować wszystkich, najbardziej aktywnych członków zakładowych, gminnych i gromadzkich komitetów obronców pokoju wokół stawianych zadań. Na seminariach, organizowanych w powiatach dla aktywistów gminnych, wytyczne zostaną zadane na następny tydzień. Narady te mają na celu nie tylko zapoznanie aktywistów z wytycznymi ale i przygotowanie organizacyjne do przeprowadzenia podobnych odpraw — seminariów z wszystkimi członkami trójek pokoju i agitatorami pokoju z gromad i zakładów pracy w poszczególnych gminach, które odbędą się w niedzielę 13 bm.

Jakie najważniejsze sprawy omawiane będą na wyżej wymienionych seminariach? W instrukcji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju m. in. czytamy: „Agitator pokoju”, agitator w gromadzie, agitator blokowy, agitator w zakładzie pracy itp. jest decydującym czynnikiem przygotowania całej akcji”. I dalej: „W okresie przygotowania Plebiscytu agitatorzy główny swój wysiłek powinni zwrócić na akcję uświadamiania ludności o treści i znaczeniu Plebiscytu”.

I dlatego sprawa uaktywnienia i ubojowania szeregowo aktywnego ruchu pokoju jest najważniejsza. Na seminariach stawiać należy przede wszystkim zagadnienie masowej agitacji i popularyzacji uchwał Światowej Rady Pokoju i manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Zadania jakie nakładają te uchwały na barki aktywistów są poważne. Obejmują swym zasięgiem wszelkie zagadnienia sytuacji międzynarodowej. Walkę o utrwalenie pokoju podjęły narody całego świata, kierując się wskazaniami tow. Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Apel Światowej Rady Pokoju wzywa do zawarcia Paktu Pokoju między pięćmioma wielkimi mocarstwami i stanowi groźne ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych — imperialistów amerykańskich. I te oświadczenia stanowić powinny mocną broń politycznej wymowy i znaczenia akcji pokojowej w pracy uświadamiającej, prowadzonej przez agitatorów pokoju. Akcja przygotowawcza do Narodowego Plebiscytu Pokoju wymaga bardziej ofiarnej pracy i zakrojonej na szeroką skalę masowej akcji uświadamiającej — prowadzonej w o wiele większym zakresie niż akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W dotychczasowej kampanii na rzecz pokoju wyrosło tysiące nowych aktywistów spośród członków organizacji społecznych, związków zawodowych, kobiet i młodzieży. Szczególnie aktywnie włączyła się do tej akcji młodzież pracująca i szkolna, organizując szkolne komitety obronców pokoju i sekcje młodzieżowe przy zakładach gminnych i powiatowych komitetach. Zwiększone znacznie szeregi aktywistów ruchu pokoju wymagają pełnej troski o poziom ich uświadamienia.

Powiatowe i gminne komitety obronców pokoju, przeprowadzając seminaria dla wyrastających wciąż nowych aktywistów pokoju, dbać powinny o pełne wykorzystanie tych poważnych sił mobilizujących w akcji przygotowawczej do Plebiscytu Pokoju, zwracając szczególną uwagę na rozszerzenie kręgów masowej pracy agitacyjnej wśród społeczeństwa naszego województwa.

## Wyścig Pokoju

### Drugie zwycięstwo Ruzicki (CSR) w wyścigu Praga-Warszawa

Piąty etap Wyścigu Pokoju Gotwaldowo — Morawska Ostrawa długości 120 km zakończył się podobnie jak etap Brno — Gotwaldowo zwycięstwem Ruzicki. Czas Ruzicki 3:36:45. Vesely (CSR), Olsen (Dania), Otwas (Węgry) i Boron (Triest) został sklasyfikowani na miejscach 2—5 w jednakowym czasie 3:37:45. Wrzesiński zajął 9 miejsce, Wójcik piętnaste, Pietraszewski — 29, Hadasik — 30, Kapiak — 43, Klabański — 55.

Indywidualnie po pięciu etapach prowadzi Olsen (Dania) — 24:07:17, przed Ferri (Włochy), Kiss-Dala (Węgry) Sere (Węgry), Sandru (Rumunia), Hadasik znajduje się na dziewiątej pozycji, Wójcik — 12, Wrzesiński — 36, Klabański — 40, Kapiak 44, Pietraszewski — 55.

Klasyfikacja po pięciu etapach: 1) CSR 72:34:07, 2) Węgry — 72:41:29, 3) Bułgaria 4) NRD, 5) Polska — 72:57:09.

# Pożyczki państwowe w kraju socjalizmu

„Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla dalszego rozwoju gospodarki państwowej ZSRR i finansowania budownictwa elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowo-ukraińskiego i północno — krymskiego rozpisze państwową pożyczkę rozwoju gospodarki państwowej ZSRR (1951 r.) w wysokości 30 miliardów rubli na okres 20 lat”.

Pożyczki państwowe są dodatkowym źródłem finansowania gospodarki państwowej Związku Radzieckiego.

Wpływy z pożyczek radzieckich wykorzystuje się wyłącznie na pokojowe, twórcze cele: na budowę fabryk, potężnych elektrowni i systemów irygacyjnych, na rozwój rolnictwa, transportu kolejowego i wodnego, na rozbudowę sieci szkół, liceów technicznych, wyższych uczelni, instytutów naukowo-badawczych, klubów, teatrów, szpitali, przedszkoli i żłobków, sanatoriów, domów wypoczynkowych i t.p.

W okresie pierwszej powojennej pięcioletki państwo radzieckie inwestowało ponad 1.232 miliardy rubli w gospodarkę narodową i budownictwo kulturalne. Przeszło 10

procent tej sumy — 130 miliardów rubli — wyniosły ulokowane w pożyczkach państwowych oszczędności robotników, chłopów i inteligencji. Związek Radziecki liczył w r. 1950 około 70 milionów subskrybentów pożyczek państwowych.

Pożyczki łączą harmonijnie interesy państwowe i osobiste mas pracujących. Pozwalają one państwu radzieckiemu szybko rozwijać gospodarkę narodową, budować więcej przedsięwzięć przemysłowych, produkować więcej towarów masowego użytku, lepiej i pełniej zaspokajać wzrastające potrzeby ludności.

Ale radzieckie pożyczki państwowe dają również bezpośrednio osobiste korzyści subskrybentom, którzy otrzymują dochody w postaci wygranych. Dochody te są dość znaczne. Po wojnie państwo radzieckie wypłaciło ludności wygrane na sumę około 17 miliardów rubli. W roku 1951 właściciele obligacji pożyczek państwowych otrzymają tytułem wygranych 5 miliardów rubli.

Subskrypcja pożyczek radzieckich jest całkowicie dobrowolna. Każdy obywatel biorąc pod uwagę własny budżet, decyduje o tym, czy subskrybować czy też nie i na jaką sumę.

Pożyczki subskrybuje się na

dogodnych warunkach. Spłata obligacji jest długoterminowa i w niewielkich ratach. W ten sposób subskrybenci mogą bez trudności wykupić obligacje i przy tym stopniowo zaoszczędzić znaczne sumy.

Ciągnięcie wygranych odbywa się w różnych rejonach kraju pod kontrolą społeczeństwa. Tabele wygranych publikuje prasa centralna i terenowa. Istniejące na terenie wielu przedsiębiorstw, instytucji i kołchozów komisje do spraw pożyczek organizują masowe sprawdzanie wygranych. Zarówno obligacje, jak i wygrane, wolne są od wszelkich podatków, opłat i świadczeń.

Pożyczki radzieckie cieszą się wielką popularnością wśród ludności. Tak np. gdy w maju 1950 r. państwo radzieckie rozpięło V pożyczkę odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na sumę 20 miliardów rubli, tegoż dnia we wszystkich miastach i wsłach zaczęła się subskrypcja. Do wieczora 4 maja przeprowadzono pożyczkę na 24,5 milarda rubli, a ostateczną sumę subskrypcji wyniosła 27,5 milarda rubli.

Wzrost dobrobytu narodu radzieckiego, patriotyczne dążenie do wzmocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny — oto przyczyny sukcesu radzieckich pożyczek państwowych.



B. JEFIMOW

Prasa Kraju Socjalizmu

TRADYCYJNE ŚWIĘTO PRASY BOLSZEWICKIEJ NASUWA NA MYŚL SŁOWA LENINA, ZAWARTY W ARTYKULE „ROBOTNICZY I „PRAWDA“ (Z SIERPNI 1912 ROKU). PODKREŚLAJĄC DONIOSŁOŚĆ FAKTU ZORGANIZOWANIA GAZETY „PRAWDA“, LENIN PISAŁ:

„Gazeta robotnicza jest robotniczą trybuną... Inicjatywę dali robotnicy Petersburga. Ich to energią zawdzięcza proletariatu Rosji pierwszą po ciężkich latach zastoju codzienną gazetę robotniczą. Kontynuujemy więc ich sprawę, zgodnie popierając i rozwijając robotniczą gazetę stolicy — pierwszą jaskółkę tej wiosny, kiedy to cała Rosja pokryje się siecią robotniczych organizacji, posiadających gazety robotnicze“.

Po wybuchu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej stało się to, co przewidywał Lenin. Jednym z pierwszych kroków rewolucyjnej klasy robotniczej i chłopów było stworzenie nowej, nieznanego dotąd w historii, prawdziwej ludowej, wolnej prasy radzieckiej, która — według określenia towarzysza Stalina — rosła nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę.

Prasa radziecka, która w chwilę swego powstania przeobraziła rysy kolektywnej propagandy, agitatora i organizatora, jak również zasady partyjności i ideowości, które cechowały wydawane przed rewolucją przez Lenina i Stalina gazety bolszewickie, stała się wspaniałym i szczerym przyjacielem narodu.

Rewolucja Październikowa pierwsza w dziejach ludzkości pozwoliła masom pracującym władzy kłamliwej i sprzedanej propagandy kapitalistycznej. Po raz pierwszy w dziejach stworzono prasę, która wysłała na swym sztandarze dewizę: „mówić prawdę i tylko prawdę“. Po raz pierwszy w dziejach stworzono prasę, która pomaga narodowi budować nowe życie.

Weźmy do ręki jakąkolwiek gazetę radziecką. O czym informuje ona codziennie swych czytelników? Przede wszystkim o powszednich, wypełnionych pracą dniach swego miasta, reformy, obwołu, całego kraju. Poruszana na jej łamach zasadnicza tematyka — to natężona praca twórcza. Bohaterami artykułów i reportaży, korespondencji i notatek są prości, skromni ludzie, którzy swą ofiarną pracą budują komunizm.

Praktyczne zagadnienia ekonomiczne, organizacji produkcji, walki o postęp techniczny — wszystko to są najaktualniejsze, najżywniejsze sprawy mas narodu radzieckiego.

Dlatego też prasa radziecka kładzie wyjątkowy nacisk na sprawy budownictwa gospodarczego, na codzienną pracę przy budowie komunizmu. Szeroka popularyzacja tych zagadnień wynika z samej istoty socjalistycznej gospodarki, gdzie praca każdego człowieka, życie wewnętrzne każdego przedsiębiorstwa czy kolchozu nie jest sprawą indywidualną, prywatną, lecz sprawą całego społeczeństwa.

W zamian za tę stałą troskę o interesy człowieka pracy, naród radziecki darzy swą prasę miłością i zaufaniem.

„Uważam gazetę za swego codziennego towarzysza i przyjaciela“ — pisał z okazji szóstego rocznicy Święta Prasy do redakcji „Dagestańskiej Prawdy“ czytelnik, S. Mahomedow z kolchozu im. Thaelmanna. — Codzienna lektura „Dagestańskiej Prawdy“ i innych gazet stała się dla mnie niezbędna. I nie tylko dla mnie, lecz również dla wielu ludzi naszego kolchozu... Z gazet dowiadują się oni o pracy przodowników rolnictwa, przejmują ich do-

trzeby, najpełniej i najwznieślij stronie oświecał wszystkie kwestie, które interesują szerokie masy narodu.

Obecnie na łamach gazet radzieckich zamieszcza się wiele listów czytelników, którzy piszą o swej pracy na budowie



świadczanie, starając się uodrodnąć do najlepszych ludzi naszej wielkiej ojczyzny“.

„Starając się upodobnić do najlepszych ludzi naszej ojczyzny“... Jakże trafnie wyrażają te słowa myśl o olbrzymiej roli przykładowego w społeczeństwie socjalistycznym i o znaczeniu popularyzacji tego przykładu w prasie.

Prasa radziecka jest potężnym instrumentem organizowania współzawodnictwa socjalistycznego, tej wypróbowanej metody komunistycznego budownictwa. Gazeta pokazuje, w jaki sposób masy realizują to współzawodnictwo, mówi o przeżyciach milionowych rzesz robotników, podpisujących umowę o współzawodnictwie. Zamieszczane w gazetach meldunki pracowników różnych gałęzi gospodarki do towarzysza Stalina świadczą, że szerokie masy pracujące kraju radzieckiego uważają współzawodnictwo za swą własną, bliską im sprawę.

Weźmy dla przykładu jakiegokolwiek przodownika przemysłu i rolnictwa, torującego nowe drogi podwyższenia wydajności pracy — okaże się zawsze, że doświadczenia jego spopularyzowane zostały za pośrednictwem prasy. Tak np. gazety poparły i poniosły w masy inicjatywę Aleksandra Czutkicha, Lidii Korabelnikowej, inż. Kowalowa i wielu innych powszechnie znanych obecnie ludzi kraju radzieckiego.

Siła prasy radzieckiej tkwi w jej nierozdzielnej więzi z narodem. Jest ona kolektywnym tworem milionów ludzi, którzy na łamach gazet dzielą się swym doświadczeniem, swą wiedzą, swymi myślami.

Dobrym wyrazem ludowego charakteru prasy radzieckiej jest ruch korespondentów robotniczych i wiejskich — ruch, który łączy w swych szeregach miliony ludzi. Oni to umożliwiają gazetom radzieckim żyć stale życiem mas, znać ich potrzeby, najpełniej i najwznieślij stronie oświecał wszystkie kwestie, które interesują szerokie masy narodu.

Obecnie na łamach gazet radzieckich zamieszcza się wiele listów czytelników, którzy piszą o swej pracy na budowie

Prasa radziecka jest potężnym instrumentem organizowania współzawodnictwa socjalistycznego, tej wypróbowanej metody komunistycznego budownictwa. Gazeta pokazuje, w jaki sposób masy realizują to współzawodnictwo, mówi o przeżyciach milionowych rzesz robotników, podpisujących umowę o współzawodnictwie. Zamieszczane w gazetach meldunki pracowników różnych gałęzi gospodarki do towarzysza Stalina świadczą, że szerokie masy pracujące kraju radzieckiego uważają współzawodnictwo za swą własną, bliską im sprawę.

wspaniałych obiektów komunizmu. Gazety wprowadziły też specjalne rubryki ilustrujące przebieg prac przy budowie tych wielkich elektrowni i kanałów.

Z najwyższym zainteresowaniem śledzą czytelnicy radzieccy przebieg budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, uważając czytając zamieszczane w gazetach radzieckich wypowiedzi przybyłych z tych krajów delegacji. Nie można również wyobrazić sobie gazety radzieckiej, która by nie informowała swych czytelników o międzynarodowym ruchu robotniczym, o sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Nieoceniony wkład wnoszą prasa radziecka do walki o pokój. Krocząc w awangardzie postępowej prasy całego świata, propaguje ona pokojową politykę zagraniczną państwa radzieckiego, demaskuje na podstawie niezbitych faktów machinacje imperialistycznych prowokatorów wojny.

Ludzie radzieccy obchodzą Dzień Prasy Bolszewickiej z uczuciem dumy, że jej bogate doświadczenia są przykładem i wzorem dla prasy bratnich partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej. Szczęją się oni tym, że za pośrednictwem prasy radzieckiej płomienne, tchnące prawdą bolszewickie słowo w walce o pokój dociera do ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, że zapala ono serca milionów, napędza je wiarą w swe siły, mobilizuje do walki o szczęśliwą przyszłość.

Prasa polska wczoraj i dziś

Przedwojenna prasa podlegała w olbrzymiej swej większości kontroli banków, koncernów, „Lewiatana“, Związku Ziemiaków i... rządu faszystowsko-sanacyjnego. Powiązana, jakże często, z kapitałem zagranicznym, wyrażała interesy kapitalistów rodzimych i obcych oraz wielkich i mniejszych obszarników.

I tak np. łódzki „Głos Poranny“ finansowany był w dużej mierze przez kapitał belgijski. Fabrykanci włókienniczy z firmą „Poznański“ na czele rzadzili koncernem prasowym „Republika“. Tzw. „prasa czerwona“ w Warszawie, która wydawała pisma brukowe i posiadała największe nakłady, kontrolowana była przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w którym decydujący głos mieli samący dwójkarze oraz polscy i zagraniczni kapitaliści. Podobnie było z znanym koncernem prasowym „Ilustrowany Kurier Codzienny“ (IKC). Tak wyglądała „niezależność“ prasy burżuazyjnych i obszarniczych.

Służąc interesom klasowym burżuazji urabiała prasa przedwojenna opinie publiczną, szerząc fałsz, zakłamania i demoralizację, propagując faszizm, rzucając kalumnie i oszczerstwa na ZSRR, dławiąc wszelką postępową i wolnościową myśl. Nie przebiegała ona w srodkaach celem tumanienia ludzi: pomagała policji i sądom w dławieniu narastającego ruchu rewolucyjnego, wspomagała ich ataki na wszystkich, którzy występowali przeciwko rządowi głodu i terroru, prowadziła nagonek szowinistyczną, tepila wszystko co nowe, postępowe i rewolucyjne, co było najpiękniejsze w naszych tradycjach.

Burżuazyjna prasa usiłowała odwrócić uwagę społeczeństwa od najistotniejszych problemów życia — polityki, walki klasowej. Aby to osiągnąć, demoralizowała społeczeństwo polskie, karmiła je najohydniejszą sensacją, pornografią, opisami zbrodni, przestępstw, oszustw i zwyrodnienia.

TEN OBRAZ ZMIENIA SIĘ RADYKALNIE W POLSCE LUDOWEJ. Naród polski otrzymał po raz pierwszy prasę prawdy i wolności słowa. Wyraża ona interesy milionów Polaków i nie tylko odzwierciedla czym żyją masy, do czego dążą, ale biorąc aktywny udział w budowie socjalizmu, kształtuje nową socjalistyczną psychikę narodu, wychowuje go w duchu ofiarności i oddania ojczyźnie, w duchu konsolidacji wszystkich ludzi pracy we frontie narodowym, walki o pokój i plan 6-letni, o potęgę i utrwalenie niepodległości Polski.

Prasa nasza pomaga masom pracującym w ich wysiłkach zmierzających do podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji, spełnia rolę organizatora, pokazuje doświadczenia przodowników pracy, racjonalizatorów itd. Nieocenione usługi naszemu życiu oddaje prasa polska przez popularyzowanie i upowszechnianie wielkich osiągnięć Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia. Prasa polska udostępnia milionom ludzi poznanie kraju budującego komunizm, jego ludzi i ich sukcesów, ich ofiarności w pracy, poznanie ich przebojnych doświadczeń na drodze budowy socjalizmu, który jest celem wysiłków narodu polskiego.

Miłość do ojczyzny, do naszego wspaniałego pokojowego budownictwa, do wszystkiego co nowe i postępowe, troska o człowieka, umiłowanie pracy, głęboki humanizm, nawiązanie do wrogów pokoju — przebijają ze szpalt naszej prasy.

Czy na łamach naszych gazet znajdziemy słowo podlegające do wojny? Nigdy. Bo prasa polska jest prasą propagującą pokój, pokój, który leży o podstaw naszego socjalistycznego budownictwa.



Prasa u podstaw idei socjalizmu.

Gdy przed wojną dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 900 tys., to obecnie, w Polsce Ludowej, jednorazowy nakład gazet osiągnął już w ub. roku cyfrę 6 mil. egzemplarzy. W tym dzienny nakład centralnego organu KC naszej partii „Trybuna Ludu“ wynosi 435 tys., „Życie Warszawy“ 161.263. Dzieciom związkowy „Głos Pracy“ w niespełną pół roku od swego założenia ma dziś dzienny nakład 180 tys. egzemplarzy.

Gazeta nasza dociera w coraz większej mierze do małych miasteczek, osad i wsi. Nigdy nikt nie słyszał w przedwojennej Polsce o milionowych nakładach prasy chłopskiej — a myśmy te nakłady stworzyli. Dwa miliony egzemplarzy „Gromady“, „Chłopskiej Drogi“, „Rolnika Polskiego“ itd. niesie prawdę, pomoc i radę do najodleglejszych zakątków naszej ojczyzny.

Nigdy nikt nie słyszał o milionowych nakładach czasopism, a myśmy te nakłady stworzyli. Najpoczytniejsze pismo kobiece przed wojną „Moja przyjaciółka“, wychodząca raz na dwa tygodnie, drukowana była w 190 tys. egz. Obecny tygodnik kobiecej „PRZYJACIÓŁKA“ miał w marcu br. 1.862.574 egz. jednorazowego nakładu. Tygodnik naszej partii „TRYBUNA WOLNOŚCI“ ma nakład powyżej miliona egzemplarzy, organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ“ — 166.975.

A czasopisma dla dzieci? Do 1939 roku jednorazowy nakład wszystkich czasopism wynosił 293 tys. A dziś wzrósł on prawie trzykrotnie. To samo dotyczy czasopism dla młodzieży. Te cyfry wskazują na burzliwy rozwój naszej prasy, który jest wynikiem naszego ogólnego wzrostu,

gospodarczego i politycznego, wzrostu świadomości mas i ich poziomu kulturalnego, wynikiem przemian zachodzących w narodzie w procesie walki o socjalizm i pokój. Te cyfry wskazują również, że prasa jest potrzebna masom pracującym, że staje się coraz bardziej trybuną tych mas.

Na zacieśniający się kontakt naszej prasy z masami wpływa rozwijający się stale ruch korespondentów robotniczo-chłopskich, którzy liczy już 20 tys. robotników i chłopów. Ich ścisła współpraca w dużej mierze sprawia, że dzienniki nasze i tygodniki są coraz bliżej życia, coraz pełniej odzwierciedlają sprawy, którymi żyje dziś nasza partia, klasa robotnicza, nasz naród.

Duże znaczenie dla więzi gazet z masami mają listy czytelników. Miesięcznie ponad 50 tys. listów od czytelników, poruszających istotne często zagadnienia życia i pracy, przy-

chodzi do redakcji. Listy te świadczą o rosnącej aktywności i inicjatywie mas pracujących, o ich zaufaniu do gazety. Te tysiące listów od czytelników, wszystkie w nich zawarte uwagi, skargi i zażalenia, które jakże często wyrażają nie tylko bóle i kłopoty ludzi pracy, ale ujawniają także obywatelską troskę o dobro ogółne — są z całą ludzką uwagą badane w redakcjach i przekazywane do odpowiednich czynników. Na łamach naszych pism stała się już rzeczą prawie powszechną rubryka „Listy czytelnika“ i rubryka „O powiedzi na nasze interwencje“ lub temu podobne.

Postanowienie o partii i rządu o rozpatrywaniu krytyki prasowej dało naszej prasie — a przez nią wszystkim ludziom pracy — potężną broń do walki z burżuazją i bezduszością. Dzięki temu prasa nasza staje się coraz bardziej kolektywnym organizatorem, propagandzistą i agitatorem.

Burzliwy rozwój prasy, będący wynikiem aktywności szerokiej masy, osiągnięty dzięki ogromnej pracy politycznej, prowadzonej przez nasze organizacje partyjne w mieście i na wsi, aż do coraz ścieśniej współpracy z organizacjami ZSL, dzięki coraz lepszym ich powiązaniom, z organizacjami masowymi, jak: zw. azk. Zawodowe, Liga Kobiet, ZSCh itd. „Tylko ludzie ubodzy ucchem, którzy wazą jedynie truaności wzrostu i którzy z zawoścą sprzedają naszą z naszą soczewę soczewy męszczyńskiego spokojnego dobrobyt“ — jak to pisał Maksym Gorki, mogą nie odczuć radości, która nasuwa się w zestawieniu prasy obecnej do przedwojennej.

Prasa nie przesłania nam istniejących jeszcze braków, które wypływają ze wzrostu zadań naszego budownictwa, zadaniami walki o pokój na świecie. My o tych brakach wemy. Niejednokrotnie pisaliśmy o tym czytelnicy, niejednokrotnie mówiliśmy na zebraniach, że za

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

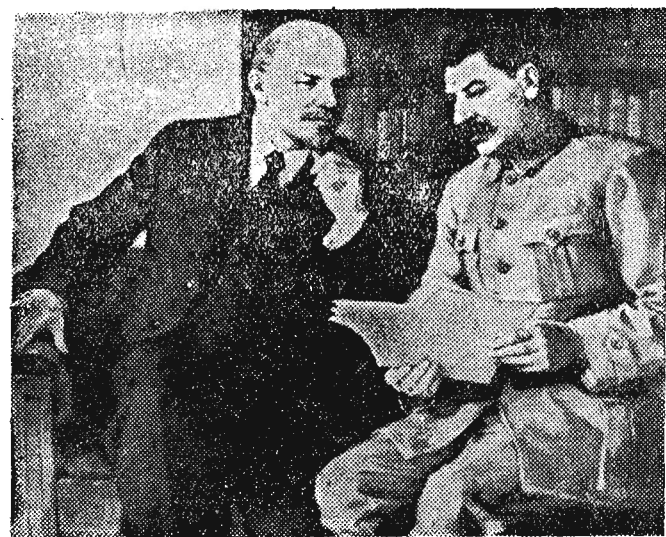


N. Kondraszowa

# Gazeta zakładowa -- kolektywny organizator

Gazeta często zamieszcza wspomnienia starych robotników o chlubnej przeszłości fabryki, jak gdyby mówiąc tym samym: „Pamiętajcie, że codzienną pracą wykonujemy wskazania Lenina, wielki plan stalinowski. Tu, w naszych oddziałach, budowano urządzenia dla Elektrowni Dnieprowskiej, dla kanału im. Moskwy. Musimy więc bronić honoru fabryki również i obecnie, kiedy wykonujemy zamówienie dla wielkiej budowy stalinowskiej — dla Kanału żeglownego Wolga—Don”.

Mobilizując masy do wzorowego wykonania tego zaszczytnego zamówienia, gazeta stara się wyjaśnić robotnikom doniosłe znaczenie tej olbrzymiej budowy dla gospodarki



narodowej oraz rolę, jaką winna tu odegrać załoga fabryki „Dynamo”. W tym celu gazeta zamieszcza liczne artykuły, przeważnie pióra inżynierów fabrycznych, zaopatrzone w odpowiednie ilustracje i wykresy.

Załoga fabryki „Dynamo” w pełną świadomość znaczenia swej pracy, z entuzjazmem wykonuje swe szczytne zadania. Każda inicjatywa stachanowska znajduje natychmiastowe poparcie gazety zakładowej, walczącej pod kierownictwem organizacji partyjnej o pomyślne wykonanie planu.

Dnia 27 września r. ub. wybitny frezer, ANATOL JERGUNOW, który wykonywał w tym okresie do 10 norm w ciągu zmiany, wezwał na łamach gazety całą załogę do przedterminowego wykonania zamówień dla wielkiej budowy.

W następnym numerze gazeta poświęciła jego wezwaniu artykuł wstępny, pt.: „Z iskry rozgorzeje płomień”. I rzeczywiście, wezwanie napotkało we wszystkich oddziałach na żywy odzew, rokujący rozszerzenie się współzawodnictwa na całą fabrykę. Wkrótce gazeta opublikowała pismo ministra przemysłu elektrycznego ZSRR, popierające inicjatywę Jergunowa.

Gazeta zaczęła zamieszczać wiadomości o nowych zobowiązaniach poszczególnych brygad, oddziałów, kontrolowała ich wykonanie, ujawniała i pomagała usuwać wylaniające się trudności. Na pierwszej stronie zaczęły się

**Starzy robotnicy moskiewskiej fabryki „Dynamo” im. Kirowa zachowali w pamięci dzień 7 listopada 1921 roku, kiedy fabrykę zwiedził WŁODZIMIERZ LENIN.**

„Lenin powiedział nam wówczas: Więcej motorów, towarzysze dynamowcy! Słowa te zapamiętałem na całe życie” — pisze na łamach gazety fabrycznej „Kirowiec”, ślusarz Aleksander, który ma za sobą 30 lat pracy w fabryce.

ukazywać reportaże o pracobnikach współzawodnictwa oraz ich portrety. W artykułach i feljtonach gazeta krytykowała ludzi pracujących źle, hamujących ogólne szybkie tempo robót.

W dziale technicznym gazety, redagowanym przez członków fabrycznego oddziału

władanie Strogowej pt. „Kierownik brygady Gołowiczow”, wychodząc z założenia, że załoga powinna jak najlepiej poznać swych czołowych przedstawicieli. Z opowiadania dowiadujemy się, że słynny nowator Gołowiczow należy do pokolenia robotników radzieckich, którzy, jeszcze jako młodzieńcy, zasilili szeregi załogi fabrycznej w groźnych latach wojny, tu wychowali się i wyszkolili.

Ostatnio stachanowiec GŁA. DUNOW oraz kierownik brygady, KUZNIECOW wezwali załogę do wzmocnienia walki o oszczędzanie materiałów. W następnym numerze gazety ukazał się apel załogi drugiego oddziału mechanicznego o składanie zaoszczędzonych materiałów na fundusz budów stalinowskich. Gazeta stworzyła stałą rubrykę: „Oszczędzać wszędzie i na wszystkim” oraz zaczęła systematycznie zamieszczać artykuły o doświadczeniach na polu oszczędności.

Gdy w drugim oddziale mechanicznym obliczono, że

oszczędzając na każdej metrce M—12 skrawczek metalu, załoga zaoszczędzi w ciągu miesiąca ponad 30 kg metalu, gazeta natychmiast podała to obliczenie, podkreślając jednocześnie, że jedno procentowa zniżka kosztów własnych produkcji zwolni fundusze, stanowiące równo wartość urządzeń dla czterech służ kanału Wolga — Don.

W ten oto sposób gazeta „Kirowiec” występuje jako umiędlony agitator i bojowy organizator załogi do walki o realizację planów państwowych.

Na łamach „Kirowca” znajduje też odbicie bogate wielostronne życie fabryki. Mamy tu notatki o odczytach i referatach z dziedziny teorii marksistowsko-leninowskiej, o spotkaniach załogi z pisarzami, o nowościach wydawniczych i teatralnych, o koncertach z udziałem artystów stołecznych oraz członków zespołu świetlicowego „Dynamo”. Liczne artykuły i zdjęcia mówią o wzrastającym dobrobycie robotników fabryki.

Dominuje jednak na łamach „Kirowca” temat twórczej radości pracy, która jest źródłem dobrobytu, źródłem szczęścia ludzi radzieckich.

## PRASA POLSKA Wczoraj i dziś

(Ciąg dalszy ze str. 3)

mały jest wciąż kontakt prasy z n. m. i z ich pracą, że za mało jest jeszcze krytyki i samokrytyki, która pomaga wykrywać i usuwać błędy, za mało pobudza ducha ofiarności przykładem walki i pracy przodujących ludzi naszego narodu. Zwracali nam uwagę czytelnicy i o brakach w sposobie pisania artykułów, w ich formie, która przecież w sposób jasny i zrozumiały musi przemówić do każdego człowieka w Polsce. Prasa nasza walczy o usunięcie tych braków, aby tym lepiej rozmawiać z masami, jeszcze

bardziej się z nimi związać.

Ważną jest rzeczą, aby słowo drukowane nie tylko docierało do najszerszych warstw naszego społeczeństwa, ale aby prasa była należycie czytana i wykorzystana. Chodzi tu o systematyczne propagowanie czytelnictwa prasy przez organizacje partyjne, związki zawodowe itp. Formy czytelnictwa mogą być różne: zespolone czytanie gazet np. podczas przerw śniadaniowych, jak to prowadzone jest w hutach „Zabrze” i „Pokój”, umieszczanie najbardziej interesujących artykułów w gablotkach seencych, nadawanie ciekawych fragmentów artykułów przez radiowęzły zakładowe itd.

Propagowanie czytelnictwa prasy wpłynęło w poważnym stopniu na wzrost świadomości robotników, ułatwi im i pomoże jeszcze lepiej realizować zadania planu 6-letniego, które są konkretną treścią naszych wysiłków w dziele utrwalenia pokoju.

Walka o pokój jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie, każdego narodu. Zdecydowanie walczyć o obronę pokoju, demaskować amerykańskich podżegaczy do nowej rzezi światowej i ich imperialistycznych slugusów, socjaldemokratycznych i titowskich zdrajców klasy robotniczej — tego wymaga obrona pokoju, tego wymaga zwycięstwo pokoju. W interesie narodu polskiego i niepodległości Polski, w interesie całej ludzkości — prasa nasza będzie nadal rozwijała ruch w obronie pokoju, jeszcze bardziej wzmacniając swoją walkę o pokój. Taka jest wola narodu polskiego, taka jest wola wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, taki jest obowiązek naszej prasy, całej postępowej prasy świata, dla której wzorem i przykładem jest prasa Związku Radzieckiego.

Bronisław Trański

### W roku 1939...

dzienny nakład wszystkich dzienników 900.000 egzemplarzy (na 32 miln. mieszkańców),  
jednorazowy nakład czasopism społeczno-politycznych — 39.700 egzemplarzy,  
czasopism kulturalno-oświatowych — 188.000 egzemplarzy,  
czasopism dla dzieci i młodzieży — 543.000 egzemplarzy.

### W roku 1951...

dzienny nakład wszystkich dzienników wynosi 6.000.000 egzemplarzy (na 25 miln. mieszkańców),  
jednorazowy nakład czasopism społeczno-politycznych — 3.901.900 egzemplarzy,  
czasopism kulturalno-oświatowych — 963.560 egzemplarzy,  
czasopism dla dzieci i młodzieży — 1.738.000 egzemplarzy,  
czasopism literackich — 206.500 egzemplarzy,  
prasa wiejska — 2.000.000 egzemplarzy.  
Do dzienników i czasopism pisze ponad 20.000 korespondentów robotniczo-chłopskich.

## Prasa, która kłamie i szeptuje

Niesławnej pamięci Goebbels stosował zasadę, którą tak formułował: im większe kłamstwo, tym prędzej w nie ludzie uwierzą. Stosował ją do tego stopnia wytrwale, że zrodziło się z niej przysłowie: — „Kłamiesz jak Goebbels”. Nie należy negować „zasług” jakie położył on w dziedzinie zrobienia z kłamstwa i oszczerstwa systemu, ale jest faktem niezaprzeczalnym, że dziś musiałby rumienić się ze wstydu, widząc do jakich wyznęzł wniesiony został system kłamstw i oszczerstw przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Kłamią i szeptują amerykańscy politycy.  
Kłamią i szeptują amerykańscy generalowie.  
Kłamią i szeptują amerykańscy przywódcy związkowi.  
Kłamią i szeptują amerykański film i radio.  
Kłamią i szeptują amerykańska prasa reakcyjna, a wtóruje jej z większym lub mniejszym zacięciem prasa reakcyjna krajów kapitalistycznych.

Przed kilku laty pisał dziennikarz amerykański Ralph Ingersoll w artykule pt. „Korespondenci niewypowiedzianej wojny”. Obecnie większość amerykańskich dziennikarzy — to nie obiektywni obserwatorzy, lecz aktywni uczestnicy wojny. Prasa amerykańska — pisal on dalej — nie otrzymuje od swych korespondentów nic innego, jak propagandę wojenną, którą szerzy wśród narodu amerykańskiego.

„Powiedz mi, kto jest właścicielem pisma do którego piszesz, a powiem ci co piszesz” — w tych słowach znajduje się wytlumaczenie dlaczego reakcyjna prasa amerykańska, jak pisał Ingersoll, stała się aktywną uczestniczką zimnej wojny, którą imperialiści amerykańscy w przeciągu ostatnich lat systematycznie podgrzewali, doprowadzając do obecnego stanu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Właścicielami 99 proc. prasy amerykańskiej są monopolisci. Bezpośrednio lub też pośrednio przy pomocy ogłoszeń sprawują kontrolę nad prasą, dyktują jej co, jak i kiedy ma pisać. Kolportaż prasy znajduje się również w rękach monopolistów. Pismo bez ogłoszeń skazane jest na zagładę, a pismo wyrażające inne przekonania niż przekonania monopolistów po prostu nie jest kolportowane. Historia prasy amerykańskiej obfituje w przykłady pism, które po krótkotrwałym żywocie zniknęły albo po prostu były wykupywane przez potężne koncerny prasowe. Wynik jest taki, że prasa reakcyjna krajów kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie prasa USA, jest dziś główną bronią podżegaczy wojennych. Czytelnik tej prasy jest dzień po dniu systematycznie ogłupiany, dzień po dniu systematycznie oszukiwany. Każde kłamstwo, każdy sposób, każda forma jego podania wydaje się dobra bandytom pióra i ich protektorom, gdy tylko chodzi o wciągnięcie w sieć kłamstwa jeszcze jednego człowieka. Zniekształcają prawdę, przemilczają ją, przekręcają fakty, miesząc kłamstwa z prawdą.

Pomyślne wykonanie powojennej pięciolatki w Związku Radzieckim zostało przemilczane przez większość prasy kapitalistycznej. Na temat wielkiej budowy komunizmu prasa kapitalistyczna podaje odpowiednio ukolorowane wiadomości, zagubiona pomiędzy ogłoszeniami. O kolejnych obniżkach cen w Związku Radzieckim w ogóle nie wspomina; nie wspomina również o osiągnięciach gospodarczych krajów demokracji ludowej, natomiast tę czy inną trudność gospodarczą w naszych krajach, o której sami piszemy i mówimy — rozdmuchuje się do rozmiarów katastrof gospodarczych.

Wszystkie kłamstwa preparowane są w odpowiednim sosie. Bezczenie i ordynarnie z zachowaniem pozorów prawdopodobieństwa lub bez nich, ale zawsze oszczerzo i kłamliwie, zawsze z jednym celem pisze prasa wielkokapitalistyczna o wydarzeniach międzynarodowych, o wydarzeniach wewnętrznych, o życiu w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Celem tym jest przygotowanie wojny.

W jakim kierunku idzie kłamstwo prasy imperialistycznej? Przede wszystkim pragnie ona wpoić w społeczeństwo krajów kapitalistycznych przekonanie, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zagrażają pokojowi. Prasa imperialistyczna ze szczególną gorliwością, uciekając się do wszelkiego rodzaju oszczerstw, głosi niemożliwość pokojowego współżycia dwóch systemów i wbrew faktom, wbrew licznym wypowiedziom przywódców Związku Radzieckiego twierdzi, że Związek Radziecki stoi na stanowisku niemożliwości pokojowej współpracy dwóch systemów.

Mieliśmy niedawno możliwość zobaczenia całej ohydy kłamstwa prasy imperialistycznej w opisach Warszawskiego Kongresu Obróńców Pokoju. Kongres, w którym brało udział kilkadziesiąt duchownych, w którym brali udział członkowie najróżniejszych partii politycznych — prasa imperialistyczna nazywała „Kongresem komunistycznym”. Pisma imperialistyczne w swych kłamstwach poszły jednak jeszcze dalej. Nasze dzieci, zbierające autografy, nazwali „wyglodniałymi ofiarami ustroju komunistycznego, zebrzącymi za kawałkiem chleba”. Naszą gościnność nazywali „przekupowaniem” lub „rozpijaniem” delegatów. A pismak z „Evening News”, który usiłował powetować sobie w Warszawie ograniczenia angielskie, miał beczelność i głódzie w Polsce.

Władcy prasy imperialistycznej, zdają sobie sprawę z postępującego naprzód procesu dewaluacji kłamstwa i oszczerstwa. Prasa, w której kłamstwo urosło do rozmiarów systemu, a niezdrowa sensacja spełnia rolę maszyny do ogłupiania, stanowi broń w rękach podpalaczy świata. I dlatego jednym z najważniejszych zadań, stojących przed pragnącymi pokojowi ludźmi, jest broń tę wytrącić, przez demaskowanie tych kłamstw, przez stałą codzienną walkę o to, by prawda zatriumfowała nad kłamstwem.

Prenum. saktad, 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 5 4 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00  
dział gospodarczy partyjny — 15-54, dział kulturalny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-03 dział depeszy, red. nocna — 10-17, (18.36). Oddział RSW  
„Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Przewod. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12.  
Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemysku, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229

Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe

S-2-12127



# Ziemia Rzeszowska przed Wielkim Plebiscytem

**K**ażdy dzień, zbliżający nas do Narodowego Plebiscytu Pokoju jest dniem wielkiej powszechnej mobilizacji całego społeczeństwa do wyteżonej walki o pokój i zwycięstwo socjalizmu.

Pod hasłem bojowej, zdecydowanej woli walki o pokój ludu pol-

skiego przeszły potężne tegoroczne obchody pierwszomajowe, które z niezmożoną siłą obwieściły anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny, iż naród polski, zwały w szeregi narodowego frontu, mocny siłą obozu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i chorążego pokoju tow. STALINA twardo stoi na straży pokoju.

Wolę obrony pokoju naród polski zadokumentował wspaniałym czynem pierwszomajowym wznosząc ogromny wkład w pokojowe budownictwo Polskiej Ludowej i poważnie przyspieszając przedterminową realizację drugiego roku planu 6-letniego.

wyraża wolę dzieci polskich do obronienia i utrwalenia pokoju. W powiecie Jarosław działa już 136 szkolnych Komitetów Obrońców Pokoju, w pow. Dębica — 117, w pow. Gorlice — 102, w pow. Jasło — 113 szkolnych komitetów OP.

Ramię w ramię z dorosłym społeczeństwem, szeroką akcją uświadamiającą w mieście i na wsi przeprowadza młodzież, która stworzyła własną sekcję przy Wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju, przy Powiatowych Komitetach oraz na szczeblu gminnym i gromadzkim. Ta młodzież, dla której sprawa obrony pokoju to sprawa walki o swą jasną, szczęśliwą przyszłość, wyłoni-



Bojowniczkami o pokój — kobiety wsi podrzeszowskiej podczas manifestacji 1-szo majowej.

W tej wielkiej mobilizacji twórczych sił pokoju masy rzeszowskiego społeczeństwa w czynie pierwszomajowym przysporzyły nadplanowej produkcji wartości ponad 12 mil. złotych.

Realizacja zobowiązań podjętych na cześć Święta Pracy przebiegała w atmosferze wyteżonej walki o pokój, w atmosferze pełnej świadomości robotników, chłopów, inteligencji pracującej, mężczyzn, kobiet i młodzieży, że ich produkcyjny wysiłek służy sprawie pokoju, że poprzedza wielkie, historyczne wydarzenie — Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Ogromną doniosłość tego plebiscytu w pełni rozumie społeczeństwo Ziemi Rzeszowskiej, które wraz z całym narodem polskim i wszystkimi uczciwymi, miłującymi pokój ludźmi całego świata domaga się zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami — paktu, który zniweczy imperialistyczne knowania wojenne. Społeczeństwo Ziemi Rzeszowskiej, która

ła już wielu płomiennych agitatorów pokoju jak ZMP-ówkę JULIĘ FELISZAK, która przygotowuje do plebiscytu społeczeństwo Brzozówki (pow. Jasło), jak HENRYKA TYMOCZKO z Kidałowic (pow. Jarosław), jak J. POTOCZNEGO z Lubna (pow. Brzozów) i wielu, wielu innych.

Przed komitetami obrońców pokoju stają obecnie ogromnie doniosłe zadania dotarcia z pracą uświadamiającą do mieszkańców wszystkich miasteczek i gromad. W dniach 14, 15 i 16 bm. agitatoży pokoju udadzą się do wszystkich mieszkańców swego terenu, przeprowadzając na miejscu akcję uświadamiającą, rozdając kartki plebiscytowe, informując mieszkańców swego rejonu o dniu i godzinie rozpoczęcia plebiscytu oraz o miejscu lokalu plebiscytowego. Wielkie przedplebiscytowe masówki odbędą się na zakładach pracy.

Już wkrótce do drzwi mieszkańców ziemi rzeszowskiej zapuka agitator pokoju, wręczając im kartę Plebiscytu Pokoju. Rzeszowscy robotnicy, chłopcy i inteligencja całą swoją pracą przy warsztacie, na roli, w biurze dają codziennie dowody swego umiłowania Polskiej Ludowej, pokoju i wolności.

Podpisując w ubiegłym roku Apel Sztokholmski, wytrącił śmy broń atomową z morderczych rąk anglo-amerykańskich agresorów. Oddając odzież i zabawki swych dzieci dla dzieci koreańskich, dał śmy dowód swej miłości dla ludu koreańskiego — ludu broniącego nie tylko swego pokoju i wolności, ale pokoju i wolności całego świata.

Podpisując kartę wielkiego Plebiscytu Pokoju, dołączymy swój głos do głosów setek milionów obrońców pokoju we Francji, w Związku Radzieckim, w Chinach Ludowych, w Czechosłowacji, w Belgii, w Anglii i w Niemczech, do głosu, który powszechnym żądaniem zawarcia — niweczącego knowania wojenne — paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, unicestwi ludobójcze knowania wojenne amerykańskich i angielskich bankierów.

Podpisując wielki Apel Pokoju położymy podwaliny pod zwycięstwo trwałego pokoju, spełniając wskazania wielkiego chorążego pokoju światowego JÓZEFA STALINA, iż „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

Dla szczęścia naszej Ojczyzny, dla szczęścia swych rodzin apel Świątowej Rady Pokoju podpiszemy wszyscy.

# Nowiny Tygodnia

Tygodniowy dodatek NOWIN RZESZOWSKICH

## Więź z masami źródłem siły PRASY BOLSZEWICKIEJ

5 maja — dzień ukazania się w roku 1912 pierwszego numeru gazety „Prawda“ — obchodzony jest przez cały naród radziecki jako doroczne święto prasy bolszewickiej. „Prawda“ założona za ciężko zapracowane grosze robotników, stała się piśmie, śmiało wzywającym klasę robotniczą Rosji do szturmowania bastionów carskiego absolutyzmu. Cała dzisiejsza prasa Związku Radzieckiego jest godnym spadkobiercą i kontynuatorem wspaniałych tradycji gazet bolszewickich z okresu przedrewolucyjnego — „Iskry“, „Brdzoła“, „Prawdy“ — założonych

niały zwyczaj wysyłania samodzielnych korespondencji do socjalistycznych gazet“.

Później, w pracy „Co robić“ Lenin stwierdził, że „wśród najbardziej zacofanych robotników rozwinęła się istna namietność, żeby „być drukowanym“ — szlachetna namietność“ (W. Lenin. Dzieła Wybrane. „Książka i Wiedza“ W-wa, 1949. Tom I, str. 217).

Gazety bolszewickie zamieszczały zawsze w wielkiej ilości korespondencje robotników. Dość powiedzieć, że w 270 numerach „Prawdy“, które ukazywały się w latach 1913—1914, zamieszczono ponad 11.000 listów i korespondencji robotników, czyli

„Kurskaja Prawda“, Komitet Centralny WKP(b) polecił redakcjom gazet zorganizować stałą pracę z aktywnym autorskim, zwolnywać regularnie zebrania poza-redakcyjnego aktywnego autorskiego w celu omawiania planów pracy redakcji, organizować zebrania czytelników, na których redaktorzy będą w głaszać referaty o pracy danej gazety.

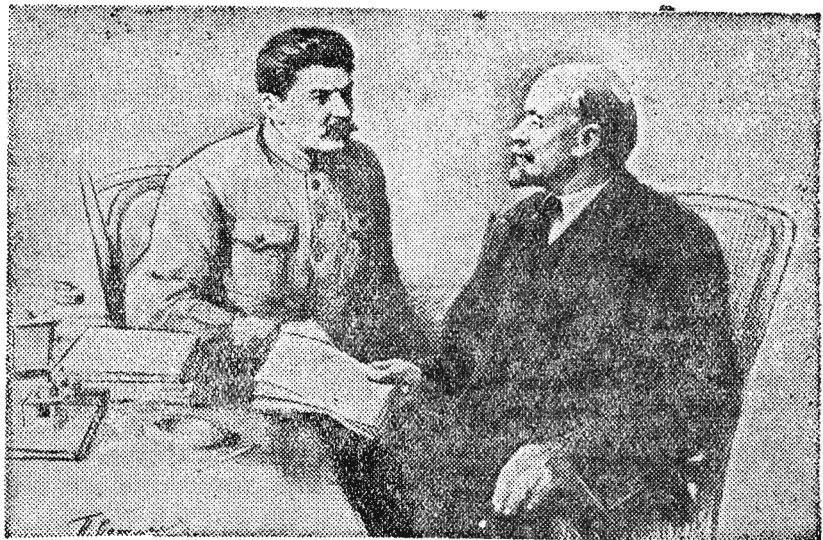
Realizując tę dyrektywę KC WKP(b), redakcje gazet radzieckich stosują różne formy pracy z aktywnym autorskim. Tak np. gazeta „Leningradzkaja Prawda“ stworzyła we wszystkich większych przedsiębiorstwach Leningradu placówki korespondentów, których zadaniem jest regularne informowanie redakcji o życiu przedsiębiorstwa. Inne gazety organizują stałą korespondencję ze swym aktywnym autorskim, dają mu określone polecenia, wysyłają swe plany, udzielają szczegółowych wskazówek, jak i o czym pisać. Niektóre redakcje gazet organizują t. zw. seminaria aktywnego autorskiego, na których omawia się różne formy literackie i rodzaje pisarstwa gazetowego. Jeszcze inne urządzają wieczory twórcze z udziałem dziennikarzy i aktywnego autorskiego.

Szeroko stosuje się w prasie radzieckiej narady i konferencje zaoczne. Tak np. ukazująca się w Komsomolsku nad Amurem gazeta „Stalinskij Komsomolek“, zorganizowała na swych łamach „kursy korespondencyjne przodujących metod pracy“. Gazeta zamieszcza artykuły robotników — stachanowców i pracowników inżynieryjno-technicznych przedsiębiorstw Komsomolska, omawiające problemy podwyższenia wydajności pracy. Ukazujący się w Kamieńsku Ural-skim (obwód świerdłowski) „Kamieńskij Rabocizj“, w przededniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej stworzył na swych łamach trybunę uczestników współzawodnicstwa socjalistycznego ku uczczeniu rocznicy rewolucji.

Jedną z ważnych form więzi gazet radzieckich z masami pracującymi są listy do redakcji. W listach tych autorzy formułują rozmaite wnioski i uwagi o pracy aparatu państwowego, wytykają błędy i niedociągnięcia poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i pracowników. Partia do magą się od pracowników prasy szczególnie czujnego i uważnego stosunku do listów i zażaleń ludzi pracy.

W redakcjach gazet centralnych, republikańskich, krajowych i obwodowych istnieją specjalne działy listów czytelników. Część listów kieruje się do odpowiednich organizacji i instytucji, aby przedsięwzięły one odpowiednie kroki, przy czym redakcje domagają się odpowiedzi, korespondują z autorami itd. Na podstawie zawartego w listach materiału pisze się też kroniki z życia przedsiębiorstw, felietony, robi się karykatury. Każda gazeta prowadzi rubrykę: „Listów do redakcji“. Niektóre gazety systematycznie zamieszczają w rubryce „Sładami nieopublikowanych materiałów“ informacje o krokach, jakie zostały przedsięwzięte w odpowiedzi na wnioski i skargi autorów listów.

Utrzymując stałą ścisłą więź z narodem, prasa radziecka służy wielkiej sprawie partii Lenina — Stalina, sprawie komunizmu. Prasa ta krzewi w masach pracujących szlachetne uczucia patriotyzmu radzieckiego i dumy narodowej, zarzewia je do walki o dalszy wzrost i rozkwit pierwszego państwa socjalistycznego.



Lenin i Stalin twórcy prasy radzieckiej.

przez twórców partii bolszewickiej, Lenina i Stalina.

Prasa radziecka różni się zasadniczo od prasy burżuazyjnej ze względu na swój charakter, formy i metody pracy. Prasa burżuazyjna jest dla rządzących klas wyzyskiwaczy instrumentem, który służy do utrwalenia ich władzy. W rękach burżuazji — pisał Lenin — prasa jest narzędziem informacji i zabawy dla bogaczy, narzędziem oszukiwania i tumanięcia mas pracujących, narzędziem ujarzmienia narodu. Te słowa Lenina stosują się w całej rozciągłości, również do współczesnej prasy burżuazyjnej, która zatrważa świadomość ludu pracującego, odwraca jego uwagę od najważniejszych spraw politycznych i gospodarczych, ukrywa i wypacza rzeczywistość.

Prasa radziecka jest w najgłębszym tego słowa znaczeniu prasą ludową: służy ona ludowi, wyraża cele i zadania.

Jest to prasa prawdziwie masowa, stanowiąca wyraziste odbicie radzieckiej demokracji socjalistycznej, będąca doskonałym środkiem łączności między partią bolszewicką i narodem. W roku 1901 towarzyszy Stalin określił w ten sposób zadania bolszewickiej gazety „Brdzoła“: „...naczelny obowiązek pisma, to być jak najbliższe masy robotniczej, mieć możność stałego oddziaływania na nią, być jej świadomym i kierowniczym ośrodkiem“ (J. Stalin. Dzieła, tom I, „Książka i Wiedza“, Warszawa 1949 r., str. 26).

Wspaniały przykład takiej więzi z szerokimi masami pracującymi dały gazety bolszewickie, redagowane przez Lenina i Stalina. „Iskra“, „Brdzoła“, „Prawda“, starały się zdołać być jak najwięcej korespondentów, rekrutujących się spośród robotników, działaczy partyjnych, szeregowych członków partii. W końcu ubiegłego wieku, w r. 1899 Lenin sygnalizował: „rozpowszechniający się wśród naszych robotników wspa-

przeciętnie przeszło 40 w jednym numerze.

Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej udział mas ludowych w działalności prasy radzieckiej nabrał jeszcze większego rozmachu. Szlachetna namietność „być drukowanym“ ogarnęła miliony radzieckich ludzi pracy.

Demokratyczny charakter prasy radzieckiej polega więc nie tylko na tym, że jest ona przeznaczona dla szerokiego mas, lecz również na tym, że jest ona prasą samych mas. Fakt ten wyraża się najdobitniej w ruchu korespondentów robotniczych i wiejskich, którzy już w pierwszych latach władzy radzieckiej włączyli się do grona współpracowników gazet. W tym okresie — okresie budownictwa socjalistycznego — demaskowali oni w swoich korespondencjach machinacje wrogów klasowych, krytykowali bez ogródek niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstw i instytucji, donosili o zaczątkach nowego życia.

W miarę wzrostu i rozkwitu państwa socjalistycznego zmieniło się również oblicze aktywności prasy radzieckiej. Obecni korespondenci gazet radzieckich, w głównej mierze to stachanowcy przemysłu i rolnictwa, przedstawiciele twórczej inteligencji, nowatorzy produkcji. Zmieniły się również formy ich udziału w pracy gazet: obecnie prasa zamieszcza systematycznie artykuły przodowników produkcji, którzy ze znajomością rzeczy opowiadają, w jaki sposób osiągnęli wysoką wydajność pracy, informują o swoich najnowszych metodach produkcyjnych.

Komitet Centralny WKP(b) stale przypomina pracownikom prasy radzieckiej, że najważniejszym warunkiem podnoszenia poziomu gazet jest przyciąganie szerokiego aktywnego autorskiego. W uchwałach z r. 1945 o pracy gazet obwodowych „Mołot“, „Wołżskaja Komuna“ i



„Prasa jest najsilniejszym orężem, przy pomocy którego partia rozmawia z klasą robotniczą codziennie, co godzinę, swoim, właściwym sobie językiem. Dla zadziwienia naci ideowych między partią, a klasą robotniczą nie ma w przyrodzie innych środków, innego równie elastycznego aparatu“.

J. STALIN

## Korespondent w walce o pokój

Stanisław Majcher — średniorolny chłop ze Stobiernej już w r. 1947 zostaje korespondentem prasy partyjnej i ludowej. W swej pracy wykazuje on dużą aktywność i śmiało krytykuje wroga klasowego, który przeszkadza wsi w walce o nowe oblicze.

— Każdy korespondent chłopski — mówi St. Majcher — musi pamiętać, że spełnia wielką i szlachetną funkcję bojownika ogólnonarodowego frontu walki o utrwalenie światowego pokoju i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Korespondent chłopski musi być czujny na każdy manewr wroga klasowego przez demaskowanie go na łamach prasy winien pomagać pracującym chłopom walczyć przeciwko bogaczom i wyzyskiwaczom wiejskim.

Przykłady czujności naszych korespondentów widzieliśmy w czasie takich akcji jak skup zboża, kontraktacja roślin czy też wiosenna akcja siewna. Śmiało i zdecydowanie wykazywali oni w swych korespondencjach wroga i podstępna działalność kółtwa co mobilizowało szerokie masy chłopów do walki o wykonanie planów gospodarczych.

Korespondent chłopski — to wysunięta placówka frontu walki klasowej która służy sprawie walki o lepszy byt dla narodu.

Moja rola mówi Stanisław Majcher nie ogranicza się tylko do samej krytyki. Staram się pokazywać pracujących ludzi w mojej wsi, którzy w codziennej walce tworzą nowe wolne życie od wyzysku i zacofania.

Zapoznawać się za pomocą czasopism z osiągnięciami naszych współczesnych i wykazywać wyższość gospodarki zespolonej nad indywidualną Korespondent winien stać się agitatorom nowych form gospodarowania, które są jedyną drogą pracujących chłopów do zerwania z nędzą i uciskiem.

Jako korespondent dolać wszelkich starań, by w naszej wsi jaknajprędzej powstała spółdzielnia produkcyjna a doświadczenia innych korespondentów będziemy się starali wykorzystać w Stobiernej w jak najszerszym zakresie.

„...naczelnym obowiązkiem pisma jest — być najbliższą masą robotniczej, mieć możliwość stałego oddziaływania na nią i być jej świadomym i kierowniczym ośrodkiem“.

J. STALIN

# Korespondenci robotniczo-chłopscy

Zarządza klasa posiadająca, z instrumentu rodzimych i obcych kapitalistów używanego przeciw ludowi, prasa polska przekształcała się w aktywnego uczestnika walki mas pracujących o budownictwo socjalistyczne i pokój.

Przez kilkunastotysięczną rzeszę korespondentów robotniczych i chłopskich, przez setki tysięcy listów, które napływają do naszych gazet i tygodników, prasa polska wiąże się ściśle z masami, ma możność słyszenia i rozumienia głosu mas.

Lenin i Stalin uczą, że dziennikarze winni poświęcać baczną uwagę listom ludzi pracy, zamieszczać je na łamach prasy, rozszerzać coraz bardziej aktywność korespondentów. „...gazeta będzie żywa i powiązana z życiem — pisał Lenin — gdy na piątkę kierujących i stale piszących literatów będzie pięćuset, a nawet pięć tysięcy pracowników — nie literatów“.

Listy czytelników — to ożywcze i niewyczerpane źródło nowych myśli cennych rzeczowych wniosków. Gazety czerpią z tego źródła tematy aktualne dla robotników, chłopów i urzędników, tematy dotyczące ich życiowych interesów.

Publikowanie wszystkich nadchodzących do redakcji listów, jest rzeczą oczywistą, niemożliwą. Nie oznacza to bynajmniej, że listy nieopublikowane uchodzą uwagi. Pozostają bez odpowiedzi. Redakcje kieruje je do odpowiednich organizacji państwowych i partyjnych z wnioskiem o sprawdzenie i wyjaśnienie przytoczonych w korespondencji faktów.

Dzięki temu powiązaniu zgodnie z założeniami Lenina, staje się ona kolektywnym propagatorem, agitatorom i organizatorem mas.

Z tego względu prasa i znaczenie gazety zależne jest od rozbudowy sieci korespondentów robotniczych i chłopskich, których rola w walce o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju staje się z każdym dniem coraz większa.

Wzorem dla nas pracy z korespondentami jest prasa radziecka.

W całej działalności prasy radzieckiej odgrywają szczególnie doniosłą rolę korespondenci robotniczy i wiejscy, którzy popularyzują przodujące doświadczenia socjalistycznego budownictwa, śmiało krytykują niedociągnięcia i błędy. Redakcja gazety „Trud“ posiada setki stałych kore-

spondentów robotniczych i wiejskich. W roku ubiegłym wielu z nich przysłało po 15 — 20 listów. Niektórzy są korespondentami od przeszło 30 lat.

W listach zwyczaj radzieccy ludzie pracy żywo reagują na różne wydarzenia wewnętrzne i międzynarodowe. Listy mówią o doświadczeniach stachanowców, o dążeniu do zwiększenia wydajności pracy, do polepszenia jakości produkcji, do spopularyzowania przodujących metod pracy itp. krytykują niedoświadczonych kierowników i biurokratów.

Treść listów jest nader różnorodna. Mają one jednak wspólną cechę: jest nią głęboka wiara mas pracujących

burę starzy robotnicy pragnęliby utrzymywać wież z załoga. Ich zainteresowanie sprawami fabryki nie słabnie. Wydaje się wskazane, aby nie zrywano z nimi kontaktu, aby radzono się z nimi w różnych sprawach“.

List wywołał oddźwięk w wielu przedsiębiorstwach radzieckich. Tak np. autor jednego z listów pisał, że organizacje związkowe zagłębi węglowych Gruzji „...starają się zrobić wszystko, aby przedstawiciele starej gwardii robotników czuli, że ich wieloletnie doświadczenia i praca są cenne i szanowane“.

Prasa radziecka jest wzorem dla całej postępowej prasy świata. Obecnie prasa w krajach demokracji lu-

na rolę korespondentów i ich uktywnienia przyczyniła się uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rady Państwa, podnosząca znaczenie i skuteczność krytyki prasowej.

Uchwała ta będąca poważną bronią w ręku mas pracujących w walce z wyzyskiem, biurokracją i innymi nacierałościami, została przyjęta przez korespondentów z entuzjazmem.

Redakcja nasza otrzymała od swoich korespondentów dziesiątki listów w których wyrazili oni swe uznanie i postanowili ze zdwojoną siłą pełnić swe szlachetne obowiązki.

Oto co pisze korespondent z PKP z Przeworska ob. Stanisław Bezek:

— Z największą radością przyjęliśmy uchwałę w sprawie krytyki prasowej. Uchwały te to potężna broń w rękach klasy robotniczej na zatwardziały biurokratów, szkodników i przedwojennych kacyków.

Należyce oceną również uchwałę korespondentka z Jarosławia Genowefa Wójcik.

„Doniosła treść uchwały — pisze ona — przyczyni się do rozwinięcia bolszewickiej krytyki, wypowie walkę kacykom i kumoterstwu, rozwinię inicyjatywę mas w reagowaniu na najrozmaitsze wypaczenia, przyczyni się do stworzenia odpowiedniego klimatu, niezbędnego dla realizacji planu 6-letniego“.

Piotr Szubiga korespondent ze Stalowej Woli zapowiada walkę we wszelkim złem:

„Wiedząc, że bronij mnie Rząd Ludowy i Państwo, będę się starał na przykładach korespondentów Związku Radzieckiego — pierwszych korespondentów robotniczych i chłopskich świata — walczyć ze wszelkim złem, co by mogło zahamować naszą pracę. Będę się starał zwalczać złe i wszelką wrogą działalność by w ten sposób przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce“.

Dzięki uchwałom i odbytym ostatnio 17 naradom powiatowym korespondenci zaczęli śmiało posługiwać się krytyką, wykrywać wrogów, zwalczać biurokrację i bumelanctwo. Na czoło korespondentów umiejętnie posługujących się krytyką wysuwają się: Stanisław Bezek, Wojciech



Narada korespondentów w Stalowej Woli.

w swą władzę radziecką, patriotyczną troską o interesy swego socjalistycznego państwa, pragnienie, aby człowiek radziecki stał się jeszcze bogatszy, a życie — jeszcze piękniejsze.

W jednym z numerów np. gazeta „Trud“ zamieściła list otwarty grupy stachanowców do ministra przemysłu budowy maszyn budowlanych i drogowych, S. Fomina. Robotnicy pisali o pewnych defektach w maszynach, produkowanych przez fabrykę maszyn drogowych. Po upływie 10 dni opublikowane odpowiedź ministra, stwierdzającą, że przytoczone fakty odpowiadają rzeczywistości i donoszącą o krokach podjętych w celu usunięcia błędów.

„List otwarty stachanowców — pisał min. Fomin — był ważnym krokiem na drodze zacieśnienia więzi między fabryką a konsumentami. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego polepszenia jakości maszyn drogowych“.

Stachanowcy fabryki parowozów im. „Rewolucji Październikowej“ w Woroszyłowgradzie napisali w liście do redakcji.

„W fabryce naszej pracują od dziesięciu lat zasłużeni weterani, którzy poświęcają wszystkie siły fabryce, wychowaniu młodego pokolenia robotników. Przechodząc na emery-

dowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu czerpie obficie z chlubnych tradycji prasy radzieckiej, korzysta z obywatelskich doświadczeń jej działalności propagandowej, agitacyjnej i organizacyjnej.

Początek pracy naszej gazety z korespondentami nie jest odległy. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich powstał faktycznie w rok po założeniu pisma tj. w październiku 1950 r. W tym czasie liczba korespondentów wynosiła 81 osób, z końcem roku było ich 215, w dwa miesiące później 284, a obecnie mamy 500 korespondentów.

Stosownie do wzrostu liczby korespondentów i podniesienia znaczenia gazety, zwiększyła się również liczba napływających korespondencji i listów, których w styczniu br. otrzymaliśmy 922, a obecnie dostajemy ich około 1800 miesięcznie.

## Wzrost znaczenia korespondentów

Wspomnianych wyżej kilka liczb jest najwymowniejszym dowodem rozwoju i pracy działu korespondentów, który rośnie i przybiera na znaczeniu. W dużej mierze do podniesie-

# U źródeł

stania z dawną w Polsce zwyczaj udzielania sobie drogą pisaną korespondencji — wiadomości o wypadkach i zdarzeniach zaszłych w różnych częściach kraju, a czasem i zagranicą. Pisane zazwyczaj przez księży jezuitów lub pijarów korespondencje te za dość wysoką opłatą „abonowali“ magnaci i burmistrzowie większych miast.

Czytano je chętnie, przepisywano, nie rzadko komentując lub zmieniając tekst pierwotny według własnych upodobań i gustów. A że w takich korespondencjach pisanych i „de privatus“ popłotkować można było, cieszyły się one powodzeniem i w latach późniejszych.

Rozwijająca się sztuka drukarska umożliwiła pojawienie się ulotnych listów drukowanych.

Trzeba przypomnieć, że Polska jest pierwszym z krajów słowiańskich, a trzecim w Europie, w którym wprowadzono sztukę drukarską. Nowym krokiem naprzód w rozwoju wymiany informacji było ukazanie się za czasów Stefana Batorego takich korespondencji drukiem. Te pisma ulotne o nazwach „LISTY“, „NOWINY“, „RELACJE“, „AWIZY“, „OPISY“ — stanowiły wstęp do powstania właściwego dziennikarstwa polskiego, wypełniając w jego historii okres przedmerykuryjszowski. Po dobnym okresie „zabkwania“ przechodziła prasa w ogóle, a z pism „ulotnych“ najwcześniej rozgłosu, przedruków, tłumaczeń doczekał się w roku 1493 list Kolumba o odkryciu Nowego Świata.

Najstarsze w Polsce „Nowiny“ pochodzą z roku 1557. Druk ten zawiera 8 kary. Pełny charakterystyczny dla tych czasów i druków — tytuł brzmi:

„Nowiny, które się między cesarzem a papieżem przy zamku nazwanym Belliano we Włoszech tymi czasami stały. O nowym a dziwnym porażeniu Turków od zdobycia miasta sławnego Quintinum“. XVII — 56.

Istnieje prawdopodobieństwo, że tego typu druków było znacznie więcej. Nikt ich jednak nie gromadził i mogły, niestety całkowicie zaginąć. Były to pisma dorywczo drukowane, a zatem, mówiąc współczesnym stylem „jednodniówki“. Tylko w „Nowinach Świeżych z Niemiec“ z roku 1632 znajdujemy dopisek „co się potem jeszcze będzie działo oznami się“. Wskazuje to na pewien zamieszony, choć niezrealizowany plan wydawniczy. Takim właśnie regularnym zaplanowanym, w ustalonych okresach wychodzącym, wydawnictwem był do piero „MERCURYJUSZ POLSKI“ z roku 1661.

Rok 1661 był pierwszym rokiem odbudowy zniszczonego „potopem“ kraju. „Polska była zniszczona — dził wrog Szwed, Gradenburczyk, Siedmiogrodzianie, Wolost, inni palili, grabili, trawiali wszędzie pustkowiem zostawiając — dwory w popiołach, zamki spalone w gruzach, jak straszdyła stały, miasta jak otwarte groby. Zator śmierci drzewa mi i oknami wpadł do prostych chałup wieśniaczych“.

Niepowodzenia i klęski ostabiły naród moralnie i materialnie, załamyły jego myśl polityczną. Machina państwowa, nieprzebudowana odpowiednio do nowych potrzeb, utraciła sprawność działania. Klęski krajowe budziły jednak umysły trzeźwiejsze i dalej patrzyły w przyszłość.

Do szeregu takich ludzi należy zaliczyć również JANA ALEKSANDRA GORCZYŃSKA, redaktora, wydawcę i drukarza „Mercurijusza“, który

„umysłili wieku teraźniejszego wiadomości przykładem obcych narodów, co tydzień do druku podawać i ile zdolność... znieście informować doskonale, co się godnego wiedzenia tak w odczytanie, iako i po świecie wszytkim... dzieło“.

Przytem zdawał sobie Gorczyńską sprawę ze znaczenia jakie dla odbudowy i utrwalenia państwowości może mieć jego pismo. Pisze o tem wyraźnie w numerze pierwszym „Mercurijusza“:

„Historia starych nazbyt i nie pamiętnych wieków nie jest do tego tak skuteczna, iako tych, które nam są bliższe. Insze bowiem czasu, coraz insze niosą obyczaje et experientia nom aqui ritur, tylko et similitudine temporum et morum“.

Gorczyńskie, mieszczenie krakowskie, pochodzili z Wielkopolski. Jan Aleksander Gorczyński urodził się w Krakowie około 1620 roku z ojca Piotra i matki Urszuli. Piotr Gorczyński, zapisuje się 14. X. 1606 na wydział filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest z zawodu księgarzem, z zamiłowania — „wierszo pisem“. Wydał on w 1618 roku 5 tomów rymowanych. Atmosfera domu była zatem, jak należy przypuszczać, światła postępowo i kulturalna. Młody Gorczyński śladami ojca zapisuje się w 1634 roku na wydział filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po okresie studiów i zapewne praktyki u ojca, Jan Aleksander

Gorczyński rozpoczyna w 1647 roku działalność pisarską.

Pien zapatu, w wiedzy i oświacie lepszą przyszłość widzący, Gorczyński opracowuje „Nowy sposób Arytmetyki“. W dziele tym tak przemawia do Czytelnika: „Uważ sam w sobie, iżalż ty możesz cośkolwiek zacząć i dobrze wykonać póki się sam z sobą nie porachujesz“.

Od roku 1655 poświęca się Gorczyński niemal wyłącznie rytmownictwu. Rytmował przeważnie na miedzi, a jedno tytuł do dzieła („Herby Królestwa Polskiego“) podobno wykonane zostało w drzewie. Ryciny jego charakteryzują niedbalstwo wykonania, zawierają jednak w sobie pewną dosadność i swojskość.

W roku 1660 otrzymuje Gorczyński przy wilej królewski na wydawanie „Mercurijusza Polskiego“. Wydawanie tego pisma przyniosło mu szlachetny tytuł: „ojca dziennikarstwa polskiego“. Ten szeroki zakres zainteresowań, obycie z pisaniem i drukowaniem — dowodzi, że Gorczyński do przedsiębranego dzieła był przygotowany należycie. Uniwersalne niemal uzdolnienia (dziennikarstwo, historia, muzyka, arytmetyka, heraldyka, rytmownictwo, drukarstwo) wskazuje na bujną naturę Gorczyńskiego, na jego wrażliwość, a niespokojny umysł, na zdrową ambicję światłego człowieka.

Praca ojca (księgarz) — daje mu zapewne sumę doświadczeń praktycznych na polu wydawniczym oraz możliwość poznawania krajowych i obcych druków, opisów i nowin. Tu — w oficynie ojca — dojrzewa pomysł wydawania własnego, polskiego pisma. Dojrzała, jak przypuszczamy, przez wiele lat, ba sarkania na brak pisma polskiego



# wyrazem łączności gazety z masami

Pelc, Stanisław Majcher, Marian Drzewiecki, Kazimierz Kosiba, Waleria Ozarnota i inni.

Przyoznaczają się oni do usunięcia niedomagań w swych zakładach pracy, wykrywają nadużycia przy rozdziale nawozów sztucznych, pokazują machinacje kłaków, zwalczają biurokratów i łacyków. W związku ze wzrostem aktywności korespondentów zwiększył się również w stosunku do nich nacisk wroga klasowego, który tu i ówdzie próbował sztykować korespondentów jak to miało miejsce z chłopskim korespondentem St. Majchem, W. Pelcem i K. Kosibą. We wszystkich wypadkach dzięki szybkiej ingerencji Redakcji chęć sztykowania spaliła na panewce, a wjmi tych nadużyć zostałi należycie ukarani.

Fakty te dowodzą, że korespondentów winna oboczyć opieką nie tylko Redakcja, ale musi nad nimi czuwać cała organizacja partyjna.

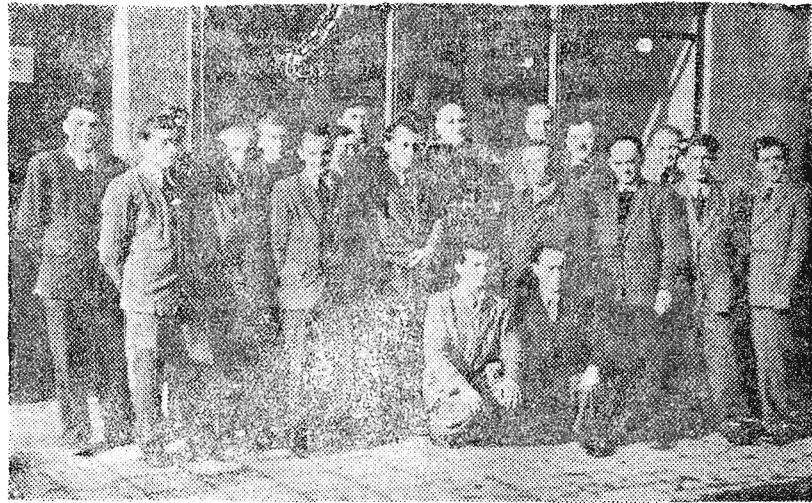
Jak przedstawia się ta opieka w terenie mieliśmy możność przekonać się w czasie organizowania powiatowych porad korespondentów. Komitety Powiatowe w Przeworsku, Lesku, Tarnobrzegu, Jasle, Krośnie — wykazują więcej zaojścia dla tej sprawy, gdy np. w Łańcucie, Dębicy — czy Gorlicach tkwią jeszcze w mylnym mniemaniu, że sprawa korespondentów interesuje wyłącznie Redakcję. W związku z tym warto przypomnieć słowa przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta, wygłoszone na III Plenum KC PZPR, który powiedział:

„Otoczyć odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wroga środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów Państwa i klasy robotniczej“.

## Formy organizacyjne pracy z korespondentami

Dalszą pracą na odcinku opieki nad korespondentami są organizowane przez redakcję kluby korespondentów. Pierwszy tego rodzaju klub powstał w dniu 20 listopada ub. roku przy Okręgu Towarzystwa Przy-

jaźni Polsko-Radzieckiej w Rzeszowie. Powołany on m. inn. został do obsłużenia wszystkich akcji związanych z przebiegiem Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pozwoliło to na stworzenie w tym okresie stałej rubryki w gazecie, zapelnianej



Klub korespondentów przy Zarządzie Okręgu TPPR w Rzeszowie.

materiałami nadsyłanymi od korespondentów. Następne kluby powstały w Stalowej Woli, przy gimnazjum naftowym w Jasle, i klub w Sanoku.

Niezależnie od klubów zorganizowanych z inicjatywy „Nowin Rzeszowskich“ ostatnio powstały dwa nowe kluby zorganizowane w Gorlicach i Jarosławiu przez korespondentów terenowych „Dziennika Polskiego“.

Ta forma pracy organizacyjnej musi być kontynuowana nadal i winna objąć wszystkie miasta powiatowe naszego województwa oraz większe ośrodki i zakłady pracy.

Obok klubów winny być tworzone tzw. koła lub grupy korespondentów składające się z trzech i więcej osób. Grupa powinna posiadać plan pracy, a jej kierownikiem będzie członek nad jego realizacją. Na zebraniach grupy powinny być omawiane tematy, formy artykułów, sposoby usunięcia niedomagań lub stosowanie skutecznej krytyki.

Tego rodzaju praca organizacyjna przyczyni się niewątpliwie nie tylko do uaktywnienia ruchu korespondentów, ale wpłynie także na podniesienie poziomu korespondencji. Zada-

niam korespondenta nie jest bowiem ograniczanie się do suchej mato mówiącej sprawozdawczości i rozmaitego rodzaju uroczyściwości i zebrań, ale pisanie artykułów odzwierciedlających pracę i życie danego zakładu pracy, instytucji, czy spółdzielni

nie korespondenta nie jest bowiem ograniczanie się do suchej mato mówiącej sprawozdawczości i rozmaitego rodzaju uroczyściwości i zebrań, ale pisanie artykułów odzwierciedlających pracę i życie danego zakładu pracy, instytucji, czy spółdzielni

Wachlarz zagadnień zainteresowań korespondentów jest niezmiernie szeroki i różnorodny. Umiejętność w ich wyszukiwaniu będzie zależała od dobrze zorganizowanej współpracy Redakcji z korespondentami i własnej ich inicjatywy.

## Sprawy najpilniejsze

Do tego rodzaju spraw należy niewątpliwie konieczność zwiększenia korespondentów chłopskich, których zważywszy na teren rolniczy naszego województwa, jest stanowczo za mało.

Na naszym terenie są jeszcze nowością korespondenci w niektórych PGR-ach czy spółdzielniach produkcyjnych, nie mówiąc o wielu wsjach, gdzie pojęcie — korespondenta jest prawie nieznanym. Na tym odcinku czeka Redakcję poważna praca, któ-

wą wspólnie z organizacją partyjną i organizacjami masowym musi jak najprędzej wykonać.

Podobne luki w pracy z korespondentami istnieją również na odcinku kobiecym. Piszących kobiet z zakładów pracy czy organizacji jest bardzo mało. Aczkolwiek korespondencje pisane przez kobiety są często kroć dobrze napisane i bardzo ciekawe, mimo to wiele kobiet nie wierzy widocznie w ich skuteczność lub własne siły. Dla dokonania na tym odcinku poważnego przełomu winny zmobilizować swe siły organizacje kobiece, którym pospieszą z pomocą imi.

Z dalszych zadań stoi przed nami nabór nowych korespondentów. Werbunek korespondentów przeprowadziliśmy dotąd drogą odpraw, po przez korespondentów już istniejących, przez organizację partyjną i związki zawodowe. Nie zastępuje to jednak werbunku masowego, który powinien odbywać się pionami, obejmując robotników przemysłowych, naftowców, pracowników POM-ów, PGR-ów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Ponadto do wytycznych na najbliższą przyszłość będzie należeć również wznowienie prowadzenia porad powiatowych korespondentów, które znacznie usprawniły współpracę oraz wpłynęły na ubojownienie korespondentów. Na dowód wystarczy przytoczyć choćby wyjątek listu naszego korespondenta Stanisława Lenarta z sekcji kopalnictwa Wańkowa, który pisze, co następuje: „Po konferencji, odbytej w Lesku 27 stycznia nabrałem ochoty do pisania. Na konferencji tej zostałem uzbrojony w odwagę i ducha walki przeciwko przejawom wszelkiego rodzaju wyzysku i wrogom demokracji ludowej“.

Ponadto jeszcze w bieżącym miesiącu zorganizujemy 2-tygodniowy kurs korespondentów w Rzeszowie i zwołamy wojewódzki zjazd korespondentów. Zaplanowane i zrealizowane prace przyczynią się niewątpliwie do uaktywnienia korespondentów i znacznego zwiększenia ich szeregów.

Edward Walawski

„Robotnicy — literaci nie spadają gotowi z nieba, wyrabiają się powoli w toku pracy publicystycznej. Należy tylko odważnie wziąć się do dzieła: dwa razy się potkniesz, a później nauczysz się już pi-  
sać“.

J. STALIN

## Gazeta pomogła

Piotr Wisz średniorolny chłop z Trzebowniska nie tylko przystąpił jako jeden z pierwszych do spółdzielni produkcyjnej, ale sam z zapalem przekonywał chłopów o konieczności zerwania raz na zawsze z prymitywnymi formami gospodarki. Praca Wisza i innych towarzyszy z Trzebowniska nie poszła na marne i w ubiegłym roku w tej wsi powstała spółdzielnia produkcyjna. Do tegorocznej wiosennej akcji siewnej spółdzielcy z Trzebowniska przystąpili wspólnie siewając na spółdzielczym areale, a po siewie wiosennym rozpoczęli budowę zabudowań gospodarskich.

Do założenia spółdzielni w olbrzymim stopniu pomogła nam prasa partyjna i chłopska — opowiada nam Piotr Wisz. Mało i średniorolni chłopi z naszej wsi z gazet dowiedzieli się, że jedynie przez zastosowanie socjalistycznych form gospodarowania mogą zerwać z nędzą i zacofaniem i wkroczyć na drogę do dobrobytu. Na zebraniach, gromadzkich czytaniach wspólnie artykuły z „Gromady“ „Chłopskiej Drogi“ i „Nowin Rzeszowskich“ opisujące życie chłopów w spółdzielniach produkcyjnych, niektórzy początkowo słuchali tego z niedowierzaniem, ale gdy się przekonali, że już w woj. rzeszowskim spółdzielnie mają duże osiągnięcia zmieniły swoje zdanie i są produkującymi spółdzielcami“.

Z gazet dowiedzieli się również chłopi z Trzebowniska o wspaniałych sukcesach radzieckich kolchozów, gdzie życie chłopca jest wolne od trosk i ciężkiej pracy. W Związku Radzieckim na osłowiek pracują maszyny a zarobki kolchoźników są bardzo duże.

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy będziemy starali się, by w każdym domu w naszej wsi była gazeta, z której chłopi dowiedzą się jak gospodarować, jak walczyć o wyższe plony, jak umacniać pokój i umacniać zdobycze naszej Ludowej Ofensywy.

„Pismo — to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator, lecz również kolektywny organizator“.

LENIN

# dziennikarstwa polskiego

ed dawna słyszano: Ale czasy niespokojne, wymiana międzynarodowa utrudniona, nie pozwalały projektu zrealizować wcześniej.

Tak tedy w dzień 31 stycznia 1661 roku ukazuje się w Krakowie, w kamienicy Szoberowskiej na Wendecie, za przywilejem królewskim pierwszy numer „Merkuryusza Polskiego“.

Numer pierwszy składa się z 12 kolumn druku o formacie 16,5x11,8 cm. Późniejsze numery mają po 8 stron a numery extra ordynaryjne („dodatki nadzwyczajne“) — po 4—8 stron. W numerze pierwszym redaktor przedstawia swoje pismo i swoje przedsięwzięcie.

W obszernym artykule wstępnym Górczyn stwierdza, że:

1) prawidłowe pojmowanie bieżących wiadomości może (i powinno) służyć lepszemu rozumieniu i prowadzeniu spraw publicznych. 2) „Uwiecznianie“ takich wiadomości może służyć historii. 3) przedsięwzięte dzieło „wypełnia lukę“ jest nowością w Polsce, choć autor korzystał ze wzorów innych narodów. 4) zamierzone pismo ma być tygodnikiem, 5) zaczyna — jak sądzi słusznie — od podania „stanu politycznego Europy“ aby jaśniejszymi były późniejsze, luźne informacje, 6) ma nadzieję, iż Czytelnik (przez szacunek już wtedy przez duże „C“) tę nowość — dalej czytać (no i kupować) zechce.

Podobne zasady „obowiązują“ do dziś przy każdym pisaniu sławnego „Od Redakcji“. Zgodnie z zapowiedzią — zamieścił Górczyn w tym pierwszym numerze jedenastostronicowy „prze-  
gląd polityczny Europy — 1660“.

Tekst polski złożony pismem gotyckim, zaś teksty lub słowa łacińskie — antykwą. Wstępna wiadomość ozdobiona pięknym inicjałem ozdobnym, dalsze wiadomości — inicjałem zwykłym (większa litera wcięta na 2—3 wiersze). Wiadomości oddzielone są przez podane źródła (np. Z Anglii 26. Novembris 1660.), po czym idzie jeden lub kilka różnych wiadomości zaczynanych od nowego wiersza. Nie sposób w tym informacyjnym szkicu omówić poszczególnych numerów „Merkuryusza“. Wyszło ich 41 w czasie od 3 stycznia do 22 lipca 1661. Górczyn dobrze zorganizowawszy sobie sieć korespondentów szybko zorientował się, że w 8 stronicowym numerze „Merkuryusza“, zaledwie pomieści „sprawy bieżące“. Na tomiast dłuższe omówienia, dokumenty, listy czy teksty zamieszcza w dodatku do „Merkuryusza Polskiego“ — które mu daje nazwę „Merkuryusz Polski Extraordynaryjny“ oznaczając oba zeszyty kolejnymi numerami. I tak wyszło zwykłego „Merkuryusza 29 numerów, a dodatku — 12. Wyjście obok numeru zwykłego — dodatku nadzwyczajnego Górczyn zapowiadał w numerze, chcąc zapewnić zainteresować odbiorców tym dodatkiem. Czytamy np. w Nr. 2 Merkuryusza Polskiego: „Mielłszy cum felici nomi Anni auspicio particularia o wykonanej transakcyey z Kozakami, którą dla lepszej informacyey, na osobnej karcie do wiadomości publiczney obszerniej się podać“... Tę „osobną kartę“ jest 4 stronicowy numer „Merkuryusza Polskiego Extraordynaryjnego“ (nr. 3). Podobnie czyni Górczyn i w innych wypadkach. Do-

wodzi to pewnego zmysłu praktycznego redaktora-wydawcy, a zarazem poczucia wartości cięgotości informacji.

Jan Aleksander Górczyn to również wydawca „Merkuryusza“. Daje o tem znać, kiedy zagrożony przez jakichś konkurentów, taką „przeostrogę“ zamieszcza w 21 numerze: „Warowane jest przywilejem K. J. M. aby żaden nie ważył się tych Merkuryuszów przedrukowywać ani drukowanych przedawać pod winą w przewileju opisaną“. Przeostrogę tę powtarza kilkakrotnie, co wykazywałoby na jakichś upartych „konkurentów“. Ciekawe, że nigdzie nie jest podana ani cena numeru, ani koszt prenumeraty.

Odnosi Górczyn i pewne sukcesy. Poruszywszy kilkakrotnie sprawę „poczi Gdańskich“ (chodziło o wstrzymanie listów) z pewną dumą donosi w numerze 12 „Merkuryusza Polskiego“ o podjętej przez Polskę akcji odwetowej.

Górczyn zamieszcza w „Merkuryuszu Polskim“ zasadniczo informacje polityczne (zazwyczaj dworskie i wojenne) rzadziej wiadomości gospodarcze, a tylko czasami „lekkie kawałki“ (opis komety w nr. 14, potrójne słońce w Gdańsku w nr. 18 itp.). Waga zamieszczanych wiadomości jest różna, przytem Górczyn na pierwsze miejsce daje raczej „sensacyjną“ wiadomość.

Górczyn od początku starał się o urozmaicenie treści swego pisma. Opiszawszy w pierwszym zeszycie dokładny „stan Europy“, w wydaniach dalszych pomieszczał stale w pewnym ładzie ułożone wiadomości ze wszystkich

znacniejszych miast stołecznych. Czytamy notatki z Madrytu, Lizbony, Sztokholmu, Londynu, Paryża, Hagi, Hamburga, Kolonii, Mediolanu, Rzymu, Wenecji, Wiednia itp.... Po wiadomościach zagranicznych szły wiadomości krajowe. Raczej skąpe i trochę „suche“.

Ogółem wyszło 41 numerów „Merkuryusza“. Ostatni (zachowany) numer ma nieco inny tytuł: „Merkuryusz Ordynaryjny To jest Nowiny z różnych Krajów“. Wskazuje to, na zamiar kontynuacji akcji wydawniczej przez Górczyna, który przeniosłszy swe pismo od numeru 28 z Krakowa do Warszawy, miał szczerze chęci dzieło swe na dal prowadzić.

Nie udało się to jednak. Dlaczego? Przypuszczamy, że przyczyny były następujące: 1) brak trwałszego zainteresowania dworu — dziełem Górczyna. 2) postępująca reakcja jezuitska, która nie w smak było rozwijanie się „świeckiego“ informowania, 3) zgubna dla kraju tępota szlachty, możnych i bogatych mieszczan, 4) wpływ sił obcych na dworze polskim, którym nie mogło podobać się kulturalne usamodzielnianie się narodu polskiego. Takie warunki przyczyniły — upadku pisma.

Smutny los spotkał zarówno pierwsze polskie czasopismo jak i jego redaktora. Nie mniej jednak Jan Aleksander Górczyn — ojciec dziennikarstwa polskiego — pozostał i pozostanie w naszej pamięci otoczony szacunkiem, czego nie można powiedzieć o współczesnych mu jego „protektorach“.

Włodzimierz Goszczyński



O. MOSZEŃSKI

# OŚWIATA W ZSRR

## MILIARDY RUBLI NA OŚWIATĘ

W okresie powojennej pięcioletki państwo radzieckie wyasygnowało olbrzymią kwotę — 524,5 miliarda rubli — na potrzeby społeczno-kulturalne. Prawie połowę tej sumy przeznaczono na oświatę. Uchwalony na początku roku 1946 pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR przewidywał, że w roku 1950 Związek Radziecki winien posiadać 193 tys. szkół, czyli tyle, co przed wojną.

Było to bardzo poważne zadanie, zważywszy, że zaborcy hitlerowscy zniszczyli na okupowanym terytorium radzieckim około 80 tys. budynków szkolnych oraz całe mienie szkół.

W chwili obecnej w ZSRR istnieje już 220 tys. szkół. Naród radziecki przekroczył pięcioletni plan budownictwa kulturalnego, podobnie, jak przekroczył plan rozwoju przemysłu i rolnictwa. W ciągu ostatnich lat wprowadzono na terenie całego kraju powszechne siedmioletnie nauczanie, obowiązujące dotychczas jedynie w miastach i osiedlach robotniczych. (Do roku 1949 na wsi obowiązywało 4-letnie nauczanie, choć większość dzieci wiejskich nie ograniczała się do ukończenia 4 klas).

Szkoły i licea techniczne ZSRR liczą dziś 37 milionów uczniów — tj. znacznie więcej, niż przed wojną i prawie o 4 miliony więcej, niż przewidywał plan pięcioletni.

Z każdym rokiem zwiększa się również w Związku Radzieckim liczba nauczycieli, która sięga obecnie 1600 tys. osób. Wydawnictwa państwowe wydają co roku w ogromnych nakładach podręczniki szkolne, w różnych językach narodów ZSRR. Na początku bieżącego roku szkolnego tylko do szkół Federacji Rosyjskiej wysłano ponad 100 milionów podręczników; 40 milionów podręczników otrzymały szkoły Republiki Ukraińskiej, ponad 9 milionów — szkoły Białoruskiej SRR.

## TROSKA PAŃSTWA O WYCHOWANIE DZIECI

Państwo radzieckie troszczy się jednak nie tylko o wykształcenie młodego pokolenia. Troska państwa o dzie-

ko rozpoczyna się z chwilą jego przyjścia na świat i towarzyszy każdemu krokowi jego życia. Miliardy rubli otrzynują od państwa co roku wielokrotnie matki. Wiele można powiedzieć o żłóbkach, w których matki pracujące ze spokojem zostawiają dzieci, o wspólnych przedszkolach, gdzie na wyjątkowo wysokim poziomie postawiona została sprawa wychowania dzieci. W jednej tylko Federacji Rosyjskiej istnieje 16 tys. przedszkoli.

Ale i po osiągnięciu przez dziecko wieku szkolnego państwo radzieckie nie ogranicza się do troski o jego szkolne wykształcenie. W latach powojennych szczególnie szybko rozwijała się w Związku Radzieckim sieć pozaszkolnych instytucji. Uczeń radziecki może przyjemnie i z pożytkiem wykorzystywać wolny czas, zależnie od swych zamiłowań. Przychodzą mu w tym z pomocą tysiące Pałaców Dziecka, Domów Pioniera, około 650 stacji młodych techników i przyrodników, 140 teatrów dla dzieci i młodzieży, liczne dziecięce biblioteki i czytelnie, których w samej tylko Federacji Rosyjskiej istnieje ponad 800.

W dziedzinie pozaszkolnego wychowania dzieci współpracują wydatnie z państwem związki zawodowe. Ponoszą one znaczną część wydatków na organizowanie ferii letnich dla dzieci robotników i urzędników.

Największą popularnością wśród młodzieży cieszą się obozy pionierskie, gdzie pod kierownictwem doświadczonych pedagogów dzieci poznają przyrodę, zajmują się sportem itd. Stworzono ponadto liczne bazy wycieczkowo-turystyczne, sanatoria dziecięce itp. W roku ubiegłym państwo i związki zawodowe zorganizowały wypoczynek letni dla 5 milionów dzieci radzieckich.

## NOWE WYŻSZE UCZELNIE

W szybkim tempie rozwijają się po wojnie i wyższe zakłady naukowe ZSRR. W chwili obecnej na wyższych uczelniach ZSRR kształcą się — łącznie ze studentami zaocznymi — 1.247 tys. osób, czyli o 400 tys. więcej, niż w roku 1940. W okresie powojennej pięcioletki odbudowano w ZSRR ponad 300

zniszczonych i rozgrabionych przez hitlerowców wyższych zakładów naukowych i zbudowano 112 nowych. Powstały nowe uniwersytety w stolicach Republiki Mołdawskiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej oraz w Użhorodzie (Zakarpacie Ukraina). Obecnie w Związku Radzieckim istnieje 880 wyższych zakładów naukowych.

Bardzo szybko wzrasta liczba studentów w narodowych republikach radzieckich. Tak np. w Uzbekistanie studiuje obecnie o 86 proc. więcej studentów, aniżeli w roku 1940, a na wyższych uczelniach Kazachstanu, Tadżykistanu i Kirgizji, liczba studentów wzrosła trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1940. Wyższe zakłady naukowe istnieją we wszystkich republikach radzieckich.

## MŁODZIEŻ ZDOBYWA WIEDZĘ

Młodzież pracująca, która pragnie zdobyć wyższe wykształcenie bez przerywania pracy zawodowej, kształci się w szkołach wieczorowych lub drogą korespondencyjną. Przysługują jej ustawowo znaczne ułatwienia, jak np. płatne urlopy na okres przygotowywania się do egzaminów oraz samych egzaminów itp. Nie ma w ZSRR przedsiębiorstwa czy fabryki, w których dziesiątki robotników i urzędników nie studiowałyby w wieczorowych lub korespondencyjnych zakładach naukowych. W szkołach wieczorowych Federacji Rosyjskiej uczy się w tym roku ponad 400 tys. młodzieży robotniczej i wiejskiej. Wiosną roku ubiegłego 30 tys. absolwentów szkół wieczorowych otrzymało świadectwa dojrzałości; większość z nich wstąpiła do instytutów i uniwersytetów.

Młodzież radziecka uczy się z zamiłowaniem i zapałem, świadoma tego, że zdobyte w szkole i w wyższej uczelni wiadomości będzie mogła w pełni zastosować i wykorzystać w wielkiej sprawie budownictwa komunizmu w ZSRR.

## Woj. rzeszowskie zwycięsko zakończyło

### pierwszy etap Festiwalu Muzyki Polskiej

Pierwszy etap Festiwalu Muzyki Polskiej został zakończony. Na terenie całego kraju rozbrzmiewała muzyka naszych zespołów chóralnych i orkiestralnych, rozbrzmiewała pieśń masowa, zrozumiała dla szerokiego rzesz słuchaczy, zagrzewająca do pracy i walki o nowe oblicze świata.

W miastach wojewódzkich, gdzie istnieją Filharmonie, posiadające własne chóry i orkiestry symfoniczne, państwowe opery, zespoły polskiego radia i inne zawodowe zostały wypracowany program taki, który mógł dać przegląd całej naszej twórczości rodzimej, wyrażonej w wielkich formach muzycznych: jak opery, symfonie, oratoria i wykazać dotychczasowe osiągnięcia w wypracowaniu nowego stylu muzyki polskiej.

Województwo rzeszowskie, które dotychczas nie dysponuje jeszcze stałą orkiestrą symfoniczną nie posiada swojej filharmonii ani opery państwowej rozwiązało pierwszy etap Festiwalu siłami amatorskich zespołów chóralnych i orkiestralnych.

Egzamin festiwalowy dla województwa rzeszowskiego wypadł doniosło dzięki aktywności naszych zespołów amatorskich dzięki dobrej i fachowej pracy ich dyrygentów i wysokiej liczbie napywających zgłoszeń zespołów do udziału w Festiwalu M. P. Dowodem tego zrozumienia i sygnałem dalszego pomyślnego przebiegu festiwalu były narady robocze dyrygentów chórow i orkiestr, które zorganizowane przez Zarząd Główny okręgowego Związku Zrzeszenia Chórow i Orkiestr zostały przeprowadzone dla wszystkich powiatów w dniach 29 marca w Rzeszowie i 17 kwietnia w Krośnie. Wysoka frekwencja na tych zjazdach zadokumentowała duże zainteresowanie nie akcją festiwalową, a poruszenie najistotniejszych zagadnień związanych z akcją Festiwalu gwarantującą jego dalszy pomyślny przebieg.

Na marginesie należy jednak wyrazić życzenie stworzenia stałej orkiestry symfonicznej w Rzeszowie na wzór filharmonii innych miast wojewódzkich.

Powstanie Filharmonii dźwignęłoby Rzeszów na szczebel innych produkujących miast w Polsce. Warunki dla założenia orkiestry symfonicznej w Rzeszowie są. Jest bowiem wymagana liczba kwalifikowanych muzyków, którzy czekają na stworzenie im bazy pracy, są instrumenty, pomieszczenie dla orkiestry symfonicznej dąłoby przy prawdopodobnie rozwiązaniu przy współpracy Związków Zawodowych.

Inauguracja Festiwalu Muzyki Polskiej odbyła się w Rzeszowie wykonaniem koncertu poświęconego Stanisławowi Moniuszce ze współudziałem solistów z Krakowa, chóru mieszanego Z. Z. Prac. Handlu pod kier. ob. Tadeusza Skoczyńskiego i chóru mieszanego i orkiestry pod kier. ob. Karola Wójcika. Wymienionym koncertem rozpoczęto pierwszy etap Festiwalu w dniu 18 kwietnia, a trwał do 2 maja br. W tym okresie wykonano ogółem 68 koncertów, poświęconych muzyce polskiej. Na czoło aktywistów wysunęła się młodzieżowa orkiestra Państwa. Szkoły Budowlanej w Jarosławiu, która pod kier. Józefa Homika wykonała w Jarosławiu 10 koncertów dla świata pracy, młodzieży i wojska. 2 następne koncerty zapowiedziane do spółdzielni produkcyjnych Wielina i Makowiska. Również jarosławska orkiestra smyczkowa przy PRZZ pod kier. Błażeja Szpetnara wykonała w Pow. Domu Kultury 2 koncerty dla świata pracy, zapowiadając 4 dalsze dla spółdzielni produkcyjnych i sąsiednich gromad. Godnym naśladowania jest czyn gromady Węgielka, pow. jarosławskiego, która pragnąc mieć własną orkiestrę opodałkowała się po 50 kg pszenicy i zakupiła instrumenty, powierzając prowadzenie orkiestry Józefowi Kadukowi. Orkiestra ta po roku zgłosiła się samorzutnie do współudziału w koncercie pod hasłem „Pokój zwycięży wojnę”, który odbył się w Rzeszowie a obecnie wykonała w ramach Festiwalu koncert w Pruchniku, zapowiadając jeszcze 10 koncertów w sąsiednich gromadach. O entuzjazmie ich świadczą ulóżona przez członków orkiestry sztuczka pt. „Jak powstała orkiestra

w Węgierce”, którą zagrali w czasie swego koncertu. Pod względem poziomu artystycznego i aktywności należy wymienić zespoły ze Stalowej Woli, pracujące pod kier. prof. Mariana Bieniasa i Józefa Guzka. Chór i orkiestra ZZH ze Stalowej Woli wykonały w ramach Festiwalu 7 koncertów w tym jeden w Rzeszowie w dniu 22 kwietnia br., zgłaszając dalsze w sąsiednich gromadach. Powiat krośnieński podtrzymał swe dobre tradycje koncertami w Krośnie, opracowanymi przez Władysława Sokolowicza i Konstantego Elkierta, w Odrzykoniu wykonanym przez chór ludowy pod kier. Tomasza Urbanka, zapowiedzianymi koncertami chóru mieszanego w Dukli pod kier. Józefa Szayny, którego ofiarą pracę należy specjalnie podkreślić.

Chór męski ZMP w Kolanowcach pod kier. Juliana Misiołka wykonał koncert w dniu 29 kwietnia br. Chór mieszany przy Cukrowni w Przeworsku pod kier. Michała Smyki i orkiestra dęta pod kier. Michała Mroza, wykonały w dniu 22 kwietnia br. w Pow. Domu Kultury koncert dla świata pracy. Chór międzyzwiązkowy „Lutnia w Brzozowie pod kier. Bronisława Fronia wykonał już 3 koncerty w Brzozowie i Grabownicy.

Chór żeński spółdzielców „Czerwona Zorza“ w Przemyślu pod kier. Zygmunta Osady wykonał 2 koncerty w Przemyślu i w Krzywocy i zgłosił dalsze. Chór mieszany „Trubadur“ ZZ Metalowców w Przemyślu pod kier. Michała Bohodybiaka wykonał w ramach Festiwalu 3 koncerty. Ostatni koncert wykonany przez powyższy chór w dniu 29 bm. wykazał znaczny postęp chóru męskiego i dobrą organizację o czym świadczył tłumny udział publiczności.

W ramach Festiwalu wszystkie zespoły zrzeszone w okręgowym Związku Chórow i Orkiestr wzięły udział w uroczystościach 1-majowych. Na pływające meldunki z terenu świadczą, iż w wielu miejscowościach po odbytych uroczystościach 1-majowych zespoły wykonały koncerty dla szerokiego mas na wolnym powietrzu. Tego rodzaju koncert 4 orkiestry odbył się w dniu 1 Maja w Łańcucie któremu przystąpiły się liczne rzesze słuchaczy. W koncercie tym wystąpiły orkiestra OSP z Łańcucha pod kier. Konstantego Bieniasza, orkiestra Ogniiska Muzycznego z Kobińca pod kier. Bronisława Grabowieckiego, orkiestra Z. Z. Prac. Tekst. z Rakuszawy pod kier. Franciszka Trojanara i orkiestra OSP z Albigowej pod kier. Antoniego Szpytmy. Obecny na koncercie delegat Zrzeszenia Chórow i Orkiestr z Rzeszowa Jan Miroszniczenko stwierdził dobry poziom zespołów i starannie przygotowanie imprezy przez Powiatowy Komitet organizacyjny. Orkiestra mandolinistów ZZ Prac. Sądowych pod kier. Adama Lubasa w Rzeszowie zgłosiła swój udział w Festiwalu mając poza sobą wykonanych 12 koncertów na terenie Rzeszowa. Orkiestra ZZK w Rzeszowie pod kier. Jana Wisza wystąpi również z koncertem w II etapie Festiwalu.

Zestawiając odbyte koncerty amatorskich zespołów w I etapie Festiwalu M. P. stwierdzić należy przekroczenie liczby zaplanowanych koncertów co świadczy bezsprzecznie o żywotności naszych zespołów amatorskich, o dobrze pojętych przez nich zadaniach społecznych i kulturalnych.

2 maja rozpoczęliśmy drugi etap Festiwalu, który uwzględniając okres Dni Oświaty Książki i Prasy połączy swoje imprezy z propagandą oświatową i przyczyni się do jej upowszechnienia wśród rzeszokich mas. W ten sposób uświadomimy, że dobrze rozumiemy sens wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, który wskazał: „Kultura przestala być zdobyczą tylko pewnych warstw społecznych, zagadnieniami kultury zaczął żyć wytwarzający dobra materialne chłop i robotnik“.

Stawiamy sobie ambitne zadanie, żeby najwyższe zdobycze kultury przemieścić do mas.

MARIA ROMANOWSKA,

## Wystawa malarstwa radzieckiego w Rzeszowie

Ostatnio otwarta wystawa reprodukcji malarstwa radzieckiego w Rzeszowie daje przegląd malarstwa radzieckiego na przestrzeni pół wieku. Dzieła malarstwa radzieckiego świadczą o przodującym stanowisku sztuki radzieckiej w skali światowej.

Nicią przewodnią malarstwa radzieckiego jest określona przez wielkiego Stalina metoda realizmu socjalistycznego w sztuce. W świetle teorii marksizmu — leninizmu nabrała właściwego wydzwieku sztuka rosyjska okresu pieredwizników. Stała się ona drogowskazem dla malarzy radzieckich, którzy odtwarzając w swych dziełach wszystkie przejawy życia ludzi radzieckich wzorują się na malarzach rosyjskich II połowy 9-go stulecia.

Wystawa odzwierciedla również przełom, jaki dokonał się w twórczości artystów radzieckich, których twórczość uwalnia się od natętów impresjonizmu dekadentkiej sztuki zachodnio - europejskiej i zmierza do jedynie słusznej metody realizmu socjalistycznego. W obecnej fazie swego rozwoju malarstwo radzieckie znalazło już pełnię swego wyrazu jako sztuka, która nie tylko odtwarza pełnię życia człowieka radzieckiego, ale i kształtuje jego stosunek do rzeczywistości. Malarstwo radzieckie jest teraz najwyższym wzorem dla artystów plastyków w krajach demokracji ludowych, kroczących do socjalizmu.

Głównym tematem malarstwa radzieckiego jest człowiek radziecki, a przede wszystkim twórcy wielkiej epoki socjalizmu, wodzowie i nauczyciele Związku Radzieckiego. Artysty radzieckie odtwarzają w swych pomnikowych płótnach historię Kraju Rad i służą swemu narodowi. Nie ma większego malarza w Związku Radzieckim, który by nie pokusił się o portret Wodza Rewolucji Lenina lub Generalissimusa Stalina. Malują więc monumentalne portrety Gerasimow, Reszotnikow, Osieniew, Czystakow, Wasiliew, Nałbandian, Toidze i wielu innych.

Oprócz portretu artyści radzieckie

malują monumentalne kompozycje figuralne, w których odtwarzają wielkie momenty historii rosyjskiej w głównej mierze zaś z historii Wschodniozwiązkowej. Komunistycznej Partii Bolszewików. Kompozycje te są w wielu wypadkach dziełem kolektywnej pracy i świadczą do jakich wspaniałych osiągnięć prowadzi stalinowska metoda realizmu socjalistycznego w sztuce.

Specjalne miejsce zajmuje radzieckie malarstwo batalistyczne. Oparte na wzorach wielkiej sztuki



Fragment wystawy.

Wereszczagina i malarstwo batalistyczne odtwarza zmagania narodu radzieckiego w okresie wielkiej wojny ojczyźnianej z hitlerowskim najeźdźcą. Przykładem obrazów batalistycznych są kompozycje „Święto zwycięstwa“ Jagunowa, „Prowadzący jeńców“ Dieputowa, „Ostatni granat“ Nieprincewa, „Oswobodzenie“ Wołkowa, „W rodzinnym gronie“ Grigoriewa i w. in.

Wielkie przemiany gospodarcze wsi radzieckiej, plany przeobra-

żenia przyrody, wielkie budowle komunizmu, oto porywalące tematy radzieckich mistrzów pędzla.

Patos budownictwa socjalistycznego odtwarza w nastrojowych kompozycjach F. S. Szurpin. Jego „Poranek naszej ojczyzny“ przy swej wartości kompozycyjnej oddaje w wysublimowanej formie bojaży i optymizmu nastrój, właściwy epoce Wielkiego Stalina.

Nie brak również i przykładów malarsko ujętych, kwiatów, owoców, które w interpretacji mistrzów radzieckich są przykładem realistycznego ujęcia przedmiotów.

Całości dopełniają obrazy bujnej przyrody Kraju Rad, potężnych lasów i rzek syberyjskich, niezmiernych stepów i łąk ze stadami bydła bogatych gospodarstw kolchozowych itp. W obrazach malarzy radzieckich przejawia się wyższość kultury państwa zwycięskiego socjalizmu nad zgniją kulturą zachodnio - europejską.

Tak pojęta sztuka jest odbiciem obiektywnej rzeczywistości, wiary w postępek i poznawalność świata oraz czynnikiem kształtującym materialistyczny światopogląd człowieka pracy. Sztuka radziecka jest potrzebą życia człowieka radzieckiego.

Jakkolwiek wiele z pokazanych reprodukcji na bieżącej wystawie znanych jest z popularnych czasopism, to jednak, tak bogaty ich zestaw nabiera swoistego wyrazu i dowodzi, że jedynie socjalizm wskazać może jasną drogę dla nowych pokoleń artystów. Dla człowieka pracy sztuka ta jest w całej pełni zrozumiała, jest więc sztuką dla mas. Hasła upowszechnienia kultury plastyki winny więc znaleźć wśród społeczeństwa rzeszowskiego żywy oddźwięk.

Z dotychczasowej frekwencji na wystawie w Ognisku Kultury Plastycznej sędzić niestety o tym nie można. Niktą frekwencją na wystawie stawia nas przed zagadnieniem dotąd jeszcze na terenie Rzeszowa nie rozwiązany — zagadnieniem nowej publiczności sal wystawowych.